Nr 79. Kraków, 7 Kwietnia — Czwartek Rok 1881.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Kraków 6 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Całe onegdajsze posiedzenie Izby deputowanych zajęte było dyskusyą nad sprawą wyboru dep. Puzyny. Lewica zrobiła z niej kwestyę stronnictwa, wyśrubowała ją do kwestyi państwowej, — i to jedynie i tendencyjnie dla robienia opozycyi. Zamiast tedy poświęcić się poważnej pracy parlamentarnej, czynności pożytecznej, zamiast mądrze wyzyskać tę trochę czasu zostającego jeszcze przed świętami, stracono go na dyskusyi nad unieważnieniem lub zatwierdzeniem wyboru, przeciw któremu temu lub owemu agitatorowi spodobało się wnieść protest oparty na stereotypowych zarzutach pewnych niedokładności zachodzących niemal przy wszystkich wyborach. Wywód dep. Jul. Czerkawskiego był świetny; wywody centralistów mdłe i naciągane. Wybór też został zatwierdzony. Wczoraj obradowała Izba nad koleją Elżbiety.

Jutro odbędzie się posiedzenie Izby wyższej Rady państwa. Na porządku dziennym jest jedynie tylko sprawozdanie komisyi szkolnej o znanym wniosku Lienbachera. Dyskusya prawdopodobnie nie będzie ożywiona, gdyż los tego wniosku jest już wiadomym, skoro komisya go nie popiera, lecz zaleca do przyjęcia wnioski Widmanna. Zdaje się, iż prócz jutrzejszego, nie będzie już przed świętami posiedzenia Izby panów.

Podług doniesień *Standarda* cesarz Aleksander III ma odwiedzić Cesarza Niemieckiego w Ems, poczem nastąpi również zjazd z Cesarzem Austryackim. Podług innej wersyi Car już w miesiącu maju przybędzie do Berlina, a ztamtąd uda się do Wiednia.

W poniedziałek ukończył parlament niemiecki ogólne obrady nad projektem ustawy zabezpieczającej robotników i przekazał projekt komisyi do przygotowania szczegółowych obrad. Z obrad dotychczasowych powziąść tylko można, że nietyle zasadniczą znajdzie ten projekt opozycyę, jako raczej trudności nasuwać się będą ze względu na ingerencyę państwa. Gneist wyraźnie w imieniu liberałów dał to poznać. Socyalista Bebel wracał w mowie swej do dawnych mów kanclerza i Puttkamera przeciw socyalistom.

Zaraz potem Izba przeszła do obrad nad wnioskiem Windthorsta o zamachach królobójczych. Wnioskodawca tłumaczył, iż celem jego wniosku jest wywołać rokowania dyplomatyczne i formalne ze strony rządów wnioski ustawodawcze, gdyż nie do niego należało wnosić projekt ustawy. Karygodność zamachu królobójczego jest już objęta kodeksem karnym niemieckim i wielu innych państw, zachodzą tylko różnice co do wydawania zbrodniarzy. Prawo przytułku jest zapewnione w wielu krajach i korzystali z niego wychodźcy polityczni wszelkiego rodzaju, nie wyjmując królów. Ale on żąda tylko ścieśnienia tego prawa ze względu na skrytobójstwo lub usiłowanie go. Sądzi on, że obawa zostania wydanym poskromi knowaczy. Naród niemiecki musi dać świadectwo swojej moralności, uchwalając wniosek i winien okazać, iż na polu nie siły, lecz prawa opierają się jego instytucye. Znaczenie zaś wniosku tego w tem także leży, iż wobec zagranicy będzie on świadectwem, iż lud niemiecki bez różnicy stronnictw politycznych potępia królobójstwo.

Hänel z partyi postępowej mówi, że partya jego, widząc, iż wszystkie stronnictwa są przychylne wnioskowi, nie chce się od niego wykluczać. Mówca wykazywał zaś, że wniosek nic takiego nie żąda, coby nie istniało w kodeksach karnych lub w osobnych ustawach. Przytacza on ustawy i traktaty o wydawaniu zbrodniarzy i powiada, że Szwajcarya nie posiada osobnej ustawy co do królobójstwa, gdyż uważa je za pospolitą zbrodnię. Ale podobne traktaty nieraz sprowadzały błędne pojmowanie prawa przytułku.

Książę Radziwiłł odczytał w imieniu Koła polskiego oświadczenie, iż Polacy, pomimo odrębnego swego stanowiska w Izbie, nie zaniedbują, pod wrażeniem wypadku, który przeraził całą Europę, poczytać królobójstwa, wypływającego z jakiegobądź spaczenia umysłowego, za oburzającą, okropną zbrodnię, którą wszędy ścigać należy. Oddają oni oszczerstwa, z okazyi ostatniego wypadku miotane na Polaków w niektórych dziennikach berlińskich, mianowicie półrzędowych, pod wyrok uczciwych ludzi i zgadzają się na wniosek pod zastrzeżeniem, iż ten nie będzie stosowanym do przewinień politycznych.

Kayser w imieniu socyalistów oświadcza, iż ci wstrzymują się od głosowania. Kilku liberałów opuściło Izbę. Trzech z nich głosowało przeciw wnioskowi, między nimi Virchow, a cała zresztą Izba przyjęła go jednogłośnie. Wniosek ten będzie przesłany kanclerzowi do uwzględnienia i poczynienia na jego podstawie dalszych kroków dyplomatycznych.

Sprawa tunetańska zajmuje we Francyi tak dalece umysły, że zapomniano obok niej o reformie wyborczej. Wczoraj już donieśliśmy, że posiłki wysłano z prowincyi Konstantyny na granicę, oraz odpłynąć mają z Tulonu okręty z ludźmi i żywnością, a dwa korpusy stojące na południu Francyi, są mobilizowane i przeznaczone do Algieryi. Lada dzień zapewne wojsko francuskie wkroczy w kraj tunetański, lubo nie w zamiarze wojny z bejem, lecz tylko z pokoleniami najezdniczemi, wszelako nie zechce się ono cofnąć, nic nie uzyskawszy. Wielkie zdziwienie sprawił w Paryżu *Times*, który broni całości państwa Ottomańskiego w Tunisie. Odpowiadają mu na to w Paryżu, że Anglia zabrała Cypr, a dziś broni Turcyi w Afryce, gdy przeciwnie w Konstantynopolu uznaje potrzebę nowego podziału Turcyi na korzyść Grecyi. Jenerał Farre, minister wojny, odpowiadając w Izbie na interpelacyę Renaulda, opisał napady Chumirów d. 30 i 31 marca i rzekł, iż zdarzały się one i dawniej, ale teraz są groźniejsze i zuchwalsze, przeto rząd poczynił kroki dla przeszkodzenia im nadal. W senacie rzekł to samo Ferry. Obaj ministrowie zapowiedzieli użycie kroków energicznych. Dzienniki paryskie utrzymują, że flota włoska popłynęła do Tunisu. W Paryżu obwiniają Włochy o podburzanie Chumirów.

Gladstone, kończąc mowę swoją budżetową w Izbie niższej, rzekł, iż zapewne ostatni raz przedstawia budżet Izbie. Dzienniki nie wyrażają się przychylnie o mowie budżetowej Gladstona. Budżet wykazuje $1^1/_4$ milionów funt. sterl. nadwyżki w dochodach, tak iż mógł minister wnieść zniżenie niektórych podatków. Tem trudniej zrozumieć jego oświadczenie, czy ustąpić on zamierza z gabinetu, czy też, jak już dawniej twierdzono, złoży urząd kanclerza skarbu w ręce innego członka gabinetu.

Daily News donoszą, że przednia straż Abder Ramana miała wejść wczoraj do Kandaharu.

Monitorul, dziennik urzędowy rumuński ogłasza dosłowne brzmienie wniosku ustawy względem obcych poddanych przebywających w Rumunii. Wniosek ten opiewa, że osoby obcokrajowe, narażające bezpieczeństwo państwa, naruszające porządek publiczny albo biorące udział w spiskach, mających na celu obalenie porządku społecznego lub politycznego bądź państwa, w którem przebywają, bądź zagranicznego, mogą być albo dekretem królewskim wydalone z kraju, albo reskryptem ministeryalnym do zmiany miejsca pobytu zmuszone. Tak wydalenie, jak internowanie nastąpi w drodze administracyjnej bez podania powodów.

Wychodzący w Belgradzie dziennik *Widelo*, wyrażając swą radość z wyniesienia Rumunii do godności królestwa, porusza myśl, że takie same podniesienie godności należy się Serbii. W skupczynie przedłożył minister finansów budżet na rok 1881. Dochody wynoszą 25, wydatki 23 miliony franków. Dnia 18 b. m. odroczone zostaną posiedzenia skupczyny na czas świąt wielkanocnych.

W Albanii zaostrza się spór między rządem tureckim a przywódcami Ligi. Ali basza, główny dowódca Ligi, żąda wypuszczenia 17 aresztowanych notablów albańskich i grozi w razie odmowy zwołaniem sił zbrojnych w celu odbicia ich.

Wszystkie wiadomości zgadzają się na to, że w sprawie sporu grecko-tureckiego panuje zupełna zgoda między mocarstwami. Gabinety porozumiewają się już tylko względem tego, czy wezwanie Turcyi i Grecyi do przyjęcia projektu europejskiego ma nastąpić w nocie zbiorowej, czy w notach równobrzmiących. Komunduros miał oświadczyć, że wobec uchwały Izby uważającej postanowienia konferencyi berlińskiej za prawo służące Grecyi, nie mógłby nigdy zgodzić się na propozycye mocarstw. Może jednak ustąpić i pozostawić dopełnienie tej czynności następcy swemu. W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że przyjęcie projektu mocarstw w zasadzie nie ulegnie żadnej trudności; zawilszą będzie sprawa ułożenia warunków, pod jakiemi nastąpić będzie miało oddanie Grecyi odstąpionych części Tesalii i Epiru.

Telegram zwiastował nam wczoraj dobrą wiadomość. Rząd wniósł do Izby projekt dotyczący kolei żelaznej transwersalnej żywo od dawna obchodzącej kraj cały, a ściśle związanej z jego najżywotniejszemi interesami, nietylko ekonomicznemi i handlowemi, ale także politycznemi.

W chwili tej poczuwamy się do obowiązku podniesienia raz jeszcze ważności tej sprawy dla naszego kraju a zatem polecenia jej gorąco Kołu polskiemu w Wiedniu. Weszła ona bowiem od wczoraj w *stadium*, w którem na jej losy wpłynie stanowczo nietylko zachowanie się Koła polskiego, ale stopień energii, jaką w tej mierze rozwinie. Wiemy, że odezwanie się nasze jest poniekąd zbytecznem, gdyż zapewniają nas, że Koło polskie— a inaczej być nie może— najzupełniej przekonanem jest i przejętem potrzebą i obowiązkiem poparcia i przeprowadzenia tej sprawy. Jesteśmy tu jednak tylko echem opinii publicznej w kraju i piszemy na jej żądanie; albowiem z wielu stron dochodziły nas głosy i życzenia, aby w chwili wniesienia projektu rządowego, dziennik nasz raz jeszcze wyraził i nacisk położył na nadzieje i oczekiwania w tym względzie kraju całego.

Ale nietylko i nie tyle odzywamy się do Koła polskiego, o którem najmniejszej nie może być wątpliwości, iż dołoży wszelkich starań, aby ta kolej galicyjska przyszła do skutku, jak raczej do stronnictw z niem politycznie złączonych i pragniemy, aby one dowiodły krajowi naszemu i opinii publicznej u nas, że związek z niemi nietylko nie naraża żywotnych interesów Galicyi, ale przeciwnie, iż umieją te interesa należycie uwzględnić, a zarazem ocenić poparcie, którego z polskiej strony nie brakło im nigdy.

Sprawa kolei galicyjskich będzie tu służyć za kamień probierczy. Oczekujemy zatem pomyślnego jej załatwienia w Izbie.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 4 kwietnia.

(136-te posiedzenie Izby poselskiej)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11. Z porządku dziennego załatwiono nasamprzód ustawę o wydaniu renty na 50 milionów w trzeciem czytaniu, uchwalając ją bez dyskusyi.

Następują obrady nad sprawozdaniem komisyi legitymacyjnej o wyborze posła Puzyny. Większość komisyi, której sprawozdawcą jest Julian Czerkawski, wnosi, aby wybór ten zatwierdzono; mniejszość pod przywództwem posła Weebera wnosi, aby go unieważniono. Sprawozdanie komisyi obejmuje 6 arkuszy druku, tak, że niepodobna zapuszczać się tu w szczegóły sprawozdania, ani powtarzanych w dyskusyi wywodów, zwłaszcza wobec drobiazgowości zarzutów czynionych przeciw wyborowi.

W dyskusyi zabiera głos poseł Kowalski, który w niezmiernie rozwlekłem przemówieniu w jaskrawych barwach maluje niesłychane krzywdy, jakich doznaje naród ruski w wykonywaniu swych praw konstytucyjnych, a wobec których właśnie biedni włościanie tego narodu są prawdziwymi bohaterami i męczennikami za swe prawa. Krzyk przerażenia przebiegł po całej Galicyi, gdy się dowiedziano, że Izba poselska ma zamiar wybór ten zatwierdzić. Omawiając następnie szczegóły, mówca wynurza życzenie, aby podobne wybory powtarzały się jak najprędzej, bo wyczerpnęłyby zasoby pieniężne Polaków.

Komisarz rządowy, naczelnik wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Kubin bierze w obronę władze polityczne i gminne przeciw czynionym zarzutom. W wywodzie swym zwraca szczególniej uwagę na tę okoliczność, że wybór odbył się d. 30 czerwca, a pierwszy protest nadszedł dopiero d. 12 sierpnia, inne jeszcze później. Gdyby tak jaskrawe nadużycia, o jakich tu mowa, rzeczywiście były się działy, zażalenia z pewnością byłyby wcześniej nadeszły. Mimo to zarządzono dochodzenia, które jednak nie wykazały nic takiego, coby usprawiedliwiało zarzut o fałszowaniu aktów wyborczych itd. Komisarz rządowy nazywa sprawozdanie posła Jul. Czerkawskiego bezprzykładnie ścisłem i dokładnem, tak, że ograniczyć się może na ilustracyi danej od siebie do kilku tylko zarzutów.

Poseł Wiedersperg, zapisany do głosu za zatwierdzeniem wyboru, zasłabł, a nikt już za wnioskiem większości komisyjnej nie jest zapisany do głosu.

Poseł Menger uderza w dosadnych wyrazach przedewszystkiem na rząd, że przez komisarza swego występuje na rzecz zatwierdzenia wyboru i ze sprawy stronnictwa czyni własną sprawę, choć właśnie tu powinien zajmować stanowisko ponad stronnictwami; następnie zaś na sprawozdawcę komisyi p. Czerkawskiego, który w sprawozdaniu swem rozwiją całkiem nowe, epokalne teorye prawnicze.

Nikt już głosu nie zabiera. Przemawiają tedy: sprawozdawca mniejszości poseł Weeber, który oskarża prawicę o podkopywanie konstytucyonalizmu, podczas gdy sama lojalność wymaga głosować przeciw zatwierdzeniu wyboru; ztąd też w imię powagi konstytucyi, prawa i państwa lewica głosować będzie za unieważnieniem wyboru; następnie sprawozdawca większości komisyjnej poseł Czerkawski, który w obszernem przemówieniu i trafnie i zgodnie wśród ustawicznych objawów zadowolenia prawicy odpiera czynione zarzuty. Między innemi mówca dla ilustracyi zarzutu o fałszowaniu aktu wyborczego zaprasza każdego na swą trybunę, aby zajrzał do tego aktu, leżącego na jego stole w oryginale, i aby mu wskazał jakąkolwiek w nim wadliwość, tudzież paragraf ustawy, na mocy którego akt ten, możnaby unieważnić. A ten akt, to jedyna właściwa podstawa do zatwierdzenia lub unieważnienia wyboru. Obrońcom konstytucyonalizmu z lewicy przypomina mówca naczelną zasadę konstycyjną, że o wszystkiem stanowi większość, a wedle całkiem prawidłowego aktu owego większość powierzyła mandat p. Puzynie.

Poseł Kowalski prostuje coś w wywodach pos. Jul. Czerkawskiego; sprawozdawca poseł Julian Czerkawski prostuje sprostowanie Kowalskiego.

Na wniosek posła Kowalskiego głosowanie dzieje się imiennie. Wniosek ten poparli niemal wyłącznie posłowie Polacy i trzéj Rusini, ale to wystarcza do przedsięwzięcia głosowania imiennego, w którem zatwierdzono wybór p. Puzyny 151 głosami przeciw 119 głosom.

Odczytano jeszcze interpelacyę do całego rządu w sprawie odpowiedzi ministra Dra Pražaka na interpelacye o orzeczeniach najwyższego trybunału przeciw językowi słoweńskiemu w urzędzie, Interpelacya dopatruje się w odpowiedzi téj naruszenia niezawisłości sądów.

Prezes naznacza posiedzenie następne na jutro i kładzie na porządku dziennym ustawę o nabyciu kolei imienia cesarzowéj Elżbiety na rzecz skarbu.

Poseł Russ wnosi, aby właśnie ze względu na ten przedmiot, o którym sprawozdenie rozesłano dopiero wczoraj, naznaczono posiedzenie następne na środę.

Prezes stwierdza, że wedle regulaminu potrzeba doręczyć posłom sprawozdanie tylko na 24 godzin przed posiedzeniem; poddaje jednak wniosek Russa pod głosowanie.

Wniosek ten odrzucono.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 50. — Następne jutro.

Wiedeń 5 kwietnia.

(137-me posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11-tej.

Od rządu wniesiono projekt ustawy o warunkach i ustępstwach ku zapewnieniu budowy Podkarpackiej drogi żelaznej („galicyjskiej kolei transwersalnej“), która upoważnia rząd do udzielania koncesyi na linie Husiatyn-Stanisławów-Zagórz-Grybów-Nowy Sącz-Żywiec, ewentualnie wraz z odnogami z jednej strony ku granicy państwa pod Oświęcimiem i do Podgórza pod Krakowem, a to z zobowiązaniem udzielenia zaliczek na koszta budowy w wysokości 8 milionów w papierze sposobem wzięcia akcyj kolei Podkarpackiej za takąż sumę, przyczem skarb ma przyjmować akcye *al pari*. Inne warunki są: że kraj da uchwaloną w roku zeszłym sumę 1 miliona i przejmie nadto koszta naprawy dróg dojazdowych od wysokości 100,000 złr.; że Towarzystwo kolei Podkarpackiej, co do reszty kapitału zakładowego nie będzie miało do skarbu żadnej już pretensyi i że nakoniec Towarzystwo przyczyni się kwotą 200,000 złr. do kosztów rozprzestrzenienia budowli na kolei Tarnowsko-Leluchowskiej dla ułatwienia ruchu przewozowego. Owa suma 8,000,000 złr. jest rozłożona na trzy lata 1882—1884 w kwotach po $2,666,666^2/_3$ złr.

W porównaniu z zobowiązaniami przyjętemi przez państwo ustawami z dnia 29 czerwca r. 1872 o wybudowaniu kolei Podkarpackiej (która nakładała na państwo rocznie 2,448,000 złr. jako gwarancyi), tudzież z ustawą z d. 22 kwietnia 1873 (która nakładała na państwo rocznie 3,178,960 złr.) projekt niniejszy jest dla skarbu nadzwyczaj korzystny, bo nabycie 8 milionów gotówki na wzięcie akcyj nałoży na skarb rocznego ciężaru tylko 454,000 złr., i to licząc rentę papierową, którą się dla zyskania tych 8 milionów wyda, tylko po kursie emisyjnym 74 prct.

Właściwie jednak skarb wcale nie będzie obarczony, albowiem te 454,000 złr. rocznie wrócą się mu z podwyższonych wskutek wybudowania kolei Podkarpackiej dochodów kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, Naddniestrzańskiej i imienia arcyksięcia Albrechta. Obliczono, że podwyższenie dochodów wynosić będzie rocznie 660,000 złr., a więc skarb nietylko nie będzie miał ciężaru najmniejszego, lecz owszem jeszcze czysty zysk w ilości około 200,000 złr. rocznie. I oto mają tu czytelnicy główną treść i projektu samego i zarazem motywów, choć to obejmuje $3^1/_2$ arkusza druku.

Na porządku dziennym obrady nad projektem rządowym o objęciu drogi żelaznej imienia cesarzowej Elżbiety w administracyę państwa lub nabyciu jej na rzecz skarbu.

Do głosu zapisani w dyskusyi ogólnej pp. Schwab, Russ i Gross wszyscy przeciw projektowi.

Wszyscy trzej mowcy sprzeciwiali się projektowi z stanowiska finansowego, pos. Gross nadto z techniczno-administracyjnego, trzymając się dosyć zdala od zboczeń politycznych, tylko poseł Russ nie mógł się powstrzymać od uwagi, że wniesiony dziś projekt o kolei Podkarpackiej oznacza płacenie Kołu polskiemu wekslu *pro praeterito* albo może i *pro futuro* jako długu za popieranie rządu.

Po tych mówcach zabrał głos jeszcze poseł Herbst również przeciw projektowi, obliczając, że skarb przyjąłby ciężar 150 milionów, i ilustrując to z stanowiska również finansowego. Mówca

---

Część literacko-artystyczna.

Z literatury zagranicznej.

„The life of the Queen“, by mrs Oliphant. 1880.

Jeśli kto w wieku naszym zda się kusić o spełnienie życzenia starożytnego mędrca, który pragnął w szklanym zamieszkać domu, ponieważ nic z życia, ani z uczynków swoich ukrywać niepotrzebował, to zaiste królowa angielska, własnemi rękoma otwierająca na oścież podwoje domowego przybytku, a nawet serca własnego. Mnoży ona poufne zwierzenia, dzieli się z poddanymi wspomnieniami utraconego szczęścia, oddaje na własność publiczną relikwie minionych dni, pamiętniki, listy, zapiski. Wdowi żal kierując jej piórem i wolą, głównie usiłuje z tego materyału wznieść pomnik na cześć małżonka, z umysłu zostaje w cieniu, i nie wie sama, iż niebawem jej postać zacna, kochająca, szlachetna, góruje nad otoczeniem całem, staje się osią, w około której obracają się ludzie i wypadki.

Znana powieściopisarka, mrs Oliphant, jak niedawno z powierzonych sobie przez panią Montalembert rodzinnych papierów, wysnuła piękną biografię obrońcy Polski, tak teraz przystępuje do skreślenia, a raczej streszczenia życia królowej. Ciasne jej na to przyznano ramy: dodatkowy, letni poszyt illustrowanego czasopisma *The Graphic* obrał sobie za cel i przedmiot wyłączny: życie i postać monarchini budzącej w sercach poddanych tyle miłości i zapału. Ołówek z piórem, tekst z rycinami walczą tu o prym, aby nam dać dokładne, zajmujące a powabne wyobrażenie losów, przeznaczeń i otoczenia angielskiej królowej.

Początek cofa nas do smutnego zmierzchu długiego panowania Jerzego IIIgo, który wlókł ponurą starość w obłąkaniu, i z piętnastu dzieci nie doczekał się prawowitego następcy i wnuka. Szaleństwa jego dni ostatnich powtarzały się różnorodnie w synach: u jednych wybuchały rozpustą bez granic, jak w Jerzym IV, u drugich dziwactwami i wybrykami oryginalności jak w Wilhelmie IV. Dzierżona przez podobne ręce władza królewska, traciła powoli wszelki urok, dynastya Hanowerska, zawsze niepopularna w Anglii, dyskredytowała się coraz bardziej. Przeznaczeniem miało być słabej niewiasty, aby wrócić cześć koronie i rdzennie odmienić postać rzeczy.

Historycy spółcześni przypisywać zwykli głównie rzadką trwałość powodzeniu panowania królowej Wiktoryi, przykładom i podnietom ku dobremu, jakie płynęły na kraj cały od jej ogniska domowego. Cnoty domowe, obok rozsądku politycznego, miały jej zjednać serca poddanych i ustanowić niebywały węzeł między niemi a ich królową. Hartowne wychowanie przysposobiło Wiktoryę do jej świetnych przeznaczeń, trzymano ją w nieświadomości zupełnej przyszłych jej losów. Kształcono sumiennie i starannie, nad zwykłą miarę niewieścich edukacyj. Dość wspomnieć, że za podstawę nauk, dano jej gruntowną znajomość łaciny. Król Leopold Belgijski kierował wychowaniem siostrzenicy, przysposabiał jej małżonka z krwi swojej. Na dwa lata przed zaślubieniem ks. Alberta, Wiktorya wstąpiła na tron. Mrs Oliphant ślicznie opisuje tę zorzę pomyślnego panowania, pierwsze kroki młodej dziewczyny na trudnej swej drodze. Poważni ministrowie rychło z ojcowskiem uczuciem na nią patrzą. Ładne a niespodziane od zimnych i sztywnych Anglików znachodzimy tu przykłady. Jak n. p. gdy młodej pani przychodziło publicznie urzędową komunikacyę robić swym doradzcom, łzami zaszłe a życzliwe oczy starego lorda Melbourne dodawały jej otuchy; albo gdy po zamachu na jej życie, nadbiegły sir Robert Peel, nie znajdował słów, lecz głośnym wybuchał łkaniem. Młodość i cnota, łudziły w sercach mężów stanu nieznane im dotąd tkliwe uczucia. Z wychowania i stosunków, młoda królowa należała do whigów, szacunek dla rycerskiego charakteru sir Robert Peel'a wyrobił w niej bezstronność i łatwiejsze przyjmowanie zmian ministeryalnych, wolą narodu przeprowadzonych.

Sam opis świąt koronacyjnych piękny; obecni tym uroczystościom ziomkowie nasi, nieraz wspominali drobną postać młodziuchnej królowej, która w 18tym roku życia tak dziecinne zachowała oblicze, iż wieńcząca jej skronie korona robiła wrażenie *d'un bourrelet*. Spółczesny pamiętnik maluje nam tę scenę w Westminterze, „gdy poważna świątynia dziwnie się odmłodziła świetnemi strojami. Już od godziny siódmej dygnitarze królestwa jęli zabierać swe miejsca; osobno wprowadzano małżonki parów, które na taburetach zasiadały koleją, długie powłoki przerzucając przez kolana, i składając na nich swe lordowskie dyademy. Około godziny 9ej pierwsze promienie słońca wpadły do świątyni i niebawem oświeciły zebrane panie. Każda z nich tęczowemi zajaśniała blaski. Wtem huk dział ogłosił wyjazd królowej z pałacu, nastąpiło ożywienie w całem zgromadzeniu, orkiestra dostrajała instrumenta, posłowie zagraniczni przybywali z kolei. Książę Esterhazy, gdy stanął w jednym z zabłąkanych promieni słonecznych, sam wyglądał jak tęcza, cały pokryty był perłami i dyamentami, a czapka jego tysiące rozlewała ogni. Nowy huk dział oznajmił o w pół do jedenastej przybycie królowej. Gdy stanęła we drzwiach, wszyscy powstali i z organ buchnęła melodya: *God save the Queen*. Okrzyki przy koronacyi były bardzo ożywione, w chwili gdy jej koronę na głowę włożono, wszystkie parowe Anglii uwieńczyły swe czoła dyademami swego stanu, *(coronets)*. Najpiękniejszym był widok hołdu, gdy parowie długim szeregiem najprzód dotykali ręką korony, a następnie całowali rękę nowej pani.“

Tyle rozpisywano się w czasopismach polskich o „Żywocie ks. Alberta“, że nie wznowimy tu wspomnień sielanki młodości dostojnej pary, z obawy powtórzeń wiadomych zkądinąd szczegółów. Nic może lepiej nas nie wprowadza w proste, serdeczne a szczęśliwe ich pożycie, nad list Mendelsohna Bartholdy, zdającego sprawę z odwiedzin swych w Buckingham Palace:

„Winien wam jestem szczegóły mej wizyty u królowej“, pisze on do matki w lipcu 1842 r. Książę Albert zaprosił mnie do siebie na sobotę po południu, chcąc abym spróbował jego organów zanim opuszczę Anglię. Zastałem go samego, niebawem nadeszła królowa, w prostym rannym stroju. Oznajmiła, że za godzinę musi jechać do Claremont, lecz nagle przerwała okrzykiem: „Cóż za nieporządek!“ na widok rozrzuconych po całym pokoju nót, które wiatr od okna porywał aż na pedały organów. To mówiąc przyklękła na ziemi, i nuż zbierać luźne zeszyty. Książę Albert jej pomagał, a i ja nie próżnowałem. Poczem uprosiłem księcia, aby zechciał dla mnie co zagrać, czembym się mógł w Niemczech pochwalić. Zagrał na pamięć Chorał z taką dokładnością i doskonałością, niby prawdziwy artysta, a królowa dokończywszy swej roboty, usiadła przy nim i słuchała w zachwyceniu. Przyszła na mnie kolej, i wybrałem chór z mego *Paulus'a*. „Jak piękne są stopy wysłańców Ewangielii pokoju“. Zanim doszedłem do końca pierwszego wiersza, królewska para przyłączyła swe głosy, a książę Albert tak umiejętnie za mnie kierował przemianami organu, że nie posiadałem się z radości.

„Następnie królowa mnie spytała, czy nie napisałem jakich nowych pieśni, bo bardzo lubi je śpiewać“. „Powinnabyś mu co zaśpiewać“, ozwał się książę. Po chwili nalegania przystała na odśpiewanie *Frühlings Lied*. — „Bylebym znala-

dziwi się, że wobec takiego projektu ławy po prawicy są prawie zupełnie puste.

Prezes po mowie Herbsta oznajmia, że zapisał się do głosu za projektem pos. Kozłowski.

Pos. Kozłowski: Pos. Russ powiedział, że wniesiony dziś projekt o kolei Podkarpackiej oznacza spłacenie Kołu polskiemu weksla za popieranie rządu. Zarzut taki, jakobyśmy frymarczyli głosami naszemi, musimy odeprzeć z całem oburzeniem, jakie on wywołać musiał. Jestem przekonany, że szanowny prezes nie dosłyszał tych słów posła Russa, bo inaczej byłby go musiał przyzwać do porządku. (*Brawo! brawo!* z ław polskich. — Prezes rzeczywiście podczas gdy Russ to mówił, był zajęty rozmową z pos. Roserem, który go o coś pytał. *Przyp. Sprawozd.*)

Zarzutu takiego ścierpieć nie możemy, tem mniej ile, że wys. Izba już w latach 1872 i 1873 uchwaliła wybudowanie kolei podkarpackiej pod warunkami o wiele uciążliwszemi dla skarbu od dzisiejszych. Jeśli przeto projekt niniejszy jest opłaceniem weksla, to spłata następuje tylko z uszczuploną walutą; jeśli zechcecie powrócić do zobowiązań z r. 1872 i 1873, my bardzo chętnie na to przystaniemy. (*Huczne brawo!*) Nie potrzebuję bronić rządu co do zarzutu, jakoby targował się z nami o nasze głosy, bo on lepiej sam się obroni; ale stwierdzić muszę, że rząd spełnia tu tylko obowiązek przyjęty dawno przez rząd poprzedni, który wciąż przyrzekał i obiecywał, a nigdy nie dotrzymywał. (*Huczne brawo! z ław polskich.*) Nie ma tu więc frymarczenia głosami, nie możemy ścierpieć na sobie niesprawiedliwego zarzutu, i ten oto był tylko cel mojego przemówienia. (*Oklaski z ław polskich*).

Przemawia następnie minister handlu bar. Pino, ale najzupełniej pozostaje niedosłyszany.

Zapisali się jeszcze do głosu pp. Falke, Fürth i Russ, wszyscy przeciw projektowi, ale prezes zamyka na dziś posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 10. — Następne jutro.

Konstantynopol 25 marca.

Rokowania w kwestyi greckiej weszły w końcu w decydującą fazę, dlatego tajemnica jeszcze ściślej jest zachowywaną. Według tego, co mnie jednak dojść mogło z posiedzenia, które się odbyło przedwczoraj w ambasadzie niemieckiej, delegowani ottomańscy postawili w sposób stanowczy i formalny *maximum* koncesyj, jakie Sultan uczynić może Grecyi, celem utrzymania pokoju. Propozycye ich, które tylko naszkicowali na poprzedniem posiedzeniu, zostały uprzejmie przyjęte. Ambasadorowie przyjęli je do wiadomości, aby je przesłać swym rządom, które muszą się teraz między sobą porozumieć i powziąć wspólną uchwałę, która udzieloną zostanie W. Porcie.

Gdy delegowani ottomańscy opuścili ambasadę niemiecką, pozostali jeszcze w ambasadzie niemieckiej reprezentanci interesowanych mocarstw półtorej godziny u hr. Hatzfelda i wymienili z sobą osobiste swe wrażenia co do ofiar tureckich. Zdaje się, że w tej rozmowie czysto akademicznej zresztą, niektórzy z nich wyrazili wątpliwość, czy możebnem jest porozumienie się Europy na podstawie, którą rządy uznają może za niedostateczną. Mówią, że p. Göschen uczynił między innemi uwagę, że gdyby Porta ustąpiła Grekom Prevezę, mocarstwa mogłyby łatwo na karb ostatniej przenieść część stosunkową długu zewnętrznego Turcyi i wychodząc z tej zasady obliczyć się odpowiednio z innemi małemi państwami, które w skutku wojny turecko-rosyjskiej i z mocy traktatu berlińskiego otrzymały od Turcyi ustępstwa terytoryalne. Tym sposobem, miał dodać ambasador angielski, na jednym rożnie upieklibyśmy dwie pieczenie, to jest uregulowalibyśmy naraz kwestyę nowych granic Turcyi i kwestyę finansową, która nienajmniejszy stanowi kłopot rządu Sułtana.

Co mówiono w tym przedmiocie, oraz pod względem ogółu propozycyj tureckich na tem zebraniu poza-dyplomatycznem, jest tylko, rzec można, wyrazem zapatrywań osobistych i nie upoważnia bynajmniej do przesądzania, jak mocarstwa przyjmą notę, przedłożoną reprezentantom interesowanym przez delegowanych ottomańskich. Jest coś co góruje nad wszystkiemi temi kwestyami ubocznemi, to jest powszechnie przez wszystkie dziś mocarstwa uczuwana potrzeba zapewnienia pokoju. Jeżeli powstanie między niemi jaka różnica zapatrywań co do ofiar W. Porty, porozumieją się między sobą, aby postawić Sułtanowi z kolei *minimum* koncesyj, jakiemi mogłyby się zadowolić, a wtedy z odrobiną dobrej woli z jednej i drugiej strony, łatwo dojść będzie można do *mezzo termine*, który wszyscy zarówno będą mogli przyjąć. Taka jest, przynajmniej w tej chwili sytuacya. Nie śmiem utrzymywać, aby już zajść nie mogły nowe jakie zawikłania, a nawet wojna, gdyż w tej ciernistej kwestyi greckiej, około której kolliduje tyle interesów, to, co dziś jest prawdą może nią nie być jutro, lecz stwierdzam tylko, że w obecnej chwili wieje wiatr pojednawczy i że Turcy nawet sami, dotąd bardzo niedowierzający pokojowemu zakończeniu sporu, poczynają wierzyć w utrzymanie pokoju. W W. Porcie są zdania, że dwa posiedzenia z interesowanymi ambasadorami wystarczą do stanowczego uregulowania trudności między Portą i mocarstwami. Co się tyczy Grecyi, będzie to obowiązkiem Europy narzucić jej uchwały będące wypływem wspólnej zgody. Grecya powinna wiedzieć równie jak mocarstwa, że Turcya nie chce wojny, lecz, że może ją prowadzić.

Wczoraj Rada ministrów zebrała się na nadzwyczajnem posiedzeniu w Porcie dla obradowania nad tem, co zaszło w wilię u hr. Hatzfelda i nad postawą, jaką rząd sułtański ma zachować w tej sprawie, w miarę jak mocarstwa przyjmą lub odrzucą propozycye. Pod tym względem miała Rada postanowić wczoraj uchwały bardzo ważne.

Zadanie ambasadorów zakończyło się. Usłyszeli oni ostatnie słowo Porty, teraz jest rzeczą ich rządów uczynić resztę. Tymczasem, ponieważ nie jest jeszcze zapewnionem, co się tyczy pokoju lub wojny, nie ustają przesyłki wojsk do Epiru i Tessalii. Wczoraj i przedwczoraj wysłano jeszcze ztąd do Volo i Prevezy wielkie transporty wojska i materyału wojennego, a w arsenale pracują dzień i noc, aby postawić wszystkie statki floty w stanie odbycia kampanii. Cokolwiekbądź się stanie, Turcya niepowinna być zaskoczoną z nienacka.

Sprawy monarchii.

(Uniwersytet czeski w Pradze). *Politik* w następujący sposób przedstawia załatwienie téj kwestyi, a raczéj zadośćuczynienie życzeniom Czechów co do założenia czeskiego uniwersytetu w Pradze: „Ogłoszenie aktu rządowego co do załatwienia sprawy wszechnicy nastąpi już niebawem, i to w formie odpowiadającéj ważności przedmiotu. Dotychczasowa wszechnica Karolowo-Ferdynandowska zostanie zeorganizowaną w postaci dwóch, całkiem samoistnych wszechnic siostrzanych, ale tak, że dla przyszłéj niemieckiéj i czeskiéj Karolo Ferdynandyny ciągłość historyczna z starożytną, obu narodom na podstawie równego tytułu prawnego wspólną akademią zachowana i oraz na zewnątrz tożsamością nazwiska i wspólnością staréj sali promocyjnéj uwydatniona zostanie. Czeska Karolo-Ferdynandyna ma być corychléj skompletowaną a fakultet medyczny już w jesieni r. 1872 otworzonym. Kolegia profesorskie fakultetów filozoficznego i prawniczego mają się natychmiast ukonstytuować, aby módz ministerstwu oświaty przedłożyć propozycye co do uzupełnienia personalu profesorskiego. Tak więc sprawę wszechnicy należy uznać za załatwioną pod względem zasadniczym.“

Program uroczystości z powodu zaślubin Najdostojniejszego Arcyksięcia Następcy Tronu Rudolfa nie jest jeszcze urzędownie ogłoszony. *Presse* donosi, że dotąd znane są tylko jego najgłówniejsze zarysy. Według tego dziennika przybyć ma Rodzina Panny młodej dnia 5 maja we czwartek do Salcburga, gdzie ją powita Arcyksiążę Rudolf, który tegoż samego jeszcze dnia powróci do stolicy. W piątek rano, d. 6 maja, królestwo Belgijscy udadzą się do Wiednia, a w podróży witać ich będą u granic prowincyj namiestnicy. Namiestnik Dolnej Austryi baron Possinger oczekiwać ich będzie w Lincu i towarzyszyć im do Wiednia. Na dworcu wiedeńskim NPan i Arcyksiążę Rudolf oczekiwać będą Gości, a burmistrz miasta Wiednia tudzież władze wojskowe i cywilne powitają królewnę Stefanię. Burmistrz wręczy jej bukiet. Następnie uda się dwór do Schönbrunn, gdzie przybywających powita cała Rodzina Cesarska. W poniedziałek w południe księżniczka Stefania udać się ma w towarzystwie swej matki do Teresianum sześciokonną karetą, zkąd w godzinę później nastąpi uroczysty wjazd do miasta. Przez cały czas wjazdu odzywać się będą salwy działowe i wszystkie dzwony świątyń wiedeńskich. U mostu Elżbiety ośmiokonna kareta galowa zatrzyma się i tu burmistrz miasta powita krótką przemową i wręczeniem bukietu Pannę Młoda. Pochód następnie ruszy i przedłużeniem *Kärnthnerstrasse*, przez *Opernring* i *Burgring*, przez zewnętrzny plac zamkowy uda się ku Bellaria. O przygotowaniach do uroczystości ze strony miasta Wiednia znane są dotąd także ogólne tylko projekta. Cała stolica jaśnieć będzie w rzęsistej illuminacyi, a gmina własnym kosztem oświetli z największym przepychem plac Schwarzenberga wraz z olbrzymim wodotryskiem. Na niedzielę d. 8 maja proponowany jest wielki festyn ludowy w Praterze.

Najjaśniejsza Pani, która, jak wiadomo, wyjechała była dnia 14 lutego na polowanie do Combermere-Abbey w Anglii, powróciła d. 3 bm. o godz. 8 rano do Wiednia. Na dworcu kolei zachodniej powitał swą małżonkę NPan.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Przed procesem). *Wiener Allg. Ztg* w telegramie z Petersburga podaje następujące szczegóły o osobach, które główną odegrają rolę w wielkim procesie o zamach. Prokurator Murawiew jest człowiekiem posiadającym świetne wychowanie i europejskie wykształcenie. Wszystkie akta procesu są mu znane doskonale. Obrońcą Ryssakowa jest adwokat Unkowski, prezes Izby adwokackiej, ma on lat 52. Zazwyczaj nie występuje w procesach karnych, tym razem jednak nie mógł odmówić, będąc *ex officio* na obrońcę naznaczonym. W r. 1860 był on skazany na 10 letnie wygnanie do Wiatki za przestępstwo polityczne. Obrońcą Perowskiej jest Kedrine, ma on dopiero lat 30. Podjął się obrony na wyraźne żądanie oskarżonej, pod tym jednak warunkiem, że nie przyjmie honoraryum. Kedrine w roku 1878 bronił kilku obwinionych politycznych w sposób niesłychanie wolnomyślny, co wielkie wówczas zrobiło wrażenie. Adwokat Chartulari broni Michajłowa, najmniej zajmującą osobistość zpomiędzy oskarżonych. Jest on znanym w całym Petersburgu ze swego dowcipu. Pannę Helfman bronić będzie adwokat Gehrke.

Akt oskarżenia, bardzo obszerny, ma być z mistrzowską jasnością napisany.

Ryssakow ma zaledwo 20 lat. Jest to młodzieniec niskiego wzrostu, blondyn, dosyć przystojny. Zachowuje się spokojnie i oczekuje losu z całą rezygnacyą.

Michajłow, który poczynił zeznania, prowadził propagandę między rzemieślnikami.

Zelabow w śledztwie zeznał, że Ryssakow przez niego namówionym został do zamachu. On cały plan ułożył: prócz Ryssakowa jeszcze 47 innych osób chciało się podjąć tego zadania. Wybór padł jednak na Ryssakowa. Zelabow, który będzie się sam bronić, chce w wielkiej mowie usprawiedliwić swoje postępowanie.

Perowska (27 lat) jest małą, dosyć zimną osoba, uderzającym jest w niej dobry humor i rezygnacya. Mówi ona o zamachu, jak o rzeczy najnaturalniejszej w świecie, utrzymując, że był on koniecznym w interesie ojczyzny. Jest przekonana, że się poświęciła dla idei szlachetnej i wzniosłej. W swoich zeznaniach manifestowała umyślnie pewną brawurę, mówiąc rzeczy, które zupełnie były niewiadome, jak np. cały jej udział w zamachu moskiewskim. Swemu obrońcy zakazała cytować okoliczności łagodzące. Spodziewa się, że skazanie tylu osób pobudzi jeszcze bardziej fanatyzm swoich współwyznawców i zachęci ich do zemsty.

Zeznania Helfmanowej nie przedstawiają nic ważnego.

Komitet bezpieczeństwa, czyli komitet dwudziestu pięciu — bo tak się nazywa nowa jeżeli nie potworna, to przynajmniej bardzo oryginalna instytucya, wprowadzona niedawno w życie w Petersburgu — składa się, jak wiadomo, z 25 członków, wybranych z pomiędzy 128 osób, które znów wybranemi zostały przez powszechne głosowanie wszystkich tych, którzy posiadają własne mieszkania, bez różnicy stanu, a nawet płci, gdyż i kobiety, posiadające mieszkania na własne imię, brały udział w wyborach na równi z mężczyznami. Instytucya ta powołana została do życia z nadzwyczajnym pośpiechem, bo w ciągu trzydziestu kilku godzin od chwili wydania ukazu Cara, i głosowanie powszechne na kandydatów w 128 dzielnicach (cyrkułach) miasta, i wybór ściślejszy członków czynnych już dokonanemi zostały. Czego się spodziewa Car po „komitecie dwudziestu pięciu“, wyjaśniają wstępne słowa ukazu, które brzmią tak: „Wobec całego szeregu zbrodnicznych knowań i zamachów, mających na celu zachwiać porządek państwowy w Rosyi i zakończonych straszną katastrofą 13 marca, która wstrząsnęła całą Rosyą, powziąwszy mocny zamiar położenia końca dalszemu rozwojowi zbrodniczej działalności rewolucyonistów i zabezpieczenia stolicy od tej hańby, że jest gniazdem głównym najwstrętniejszych sprzysiężeń, tudzież chcąc zapewnić mieszkańcom zupełny i niczem nienaruszony spokój, rozkazujemy“... i t. d. „Komitet dwudziestu pięciu“ stanowi Radę przyboczną oberpolicmajstra, pod jego osobistą prezydencyą — składają go zaś oprócz przewodniczącego i jego zastępcy, którym jest prezydent miasta (Gołowa) następujące osoby, wybrane z pomiędzy 128 kandydatów: Jenerał adjutant Trepow, jenerał adj. hr. Woroncow-Daszkow, J. Głazunow, C. Kwist, sędzia pokoju Lichaczew, marszałek gubernialny hr. Bobryński, komendant pułku gwardyi konnej, jen. maj. bar. Frederiks, M. Siemiewski, sędzia pokoju Mieszutkin, E. Łamański, P. Jelisiejew, jen. lejt. hr Lewaszew, kupiec Krundyszew, sędzia pokoju Błahowo, adwokat przysięgły Potiechin, Rektor uniwersytetu Bekietow, członek Izby sądowej Chrystyanowicz, sekretarz stanu, rzecz. rad. st. Zabłocki-Diesiatowski, jen. maj. Bohdanowicz, sędzia pokoju Kotomin, Redaktor *Gołosa* Krajewski, jen. maj. Korostowcew kupiec Celibiejew, kupiec Kobeko i rzecz. rad. st. szamb. Zukowski. Oberpolicmajster w charakterze przewodniczącego, proponuje komitetowi środki, które uważa za konieczne lub skuteczne w celu zabezpieczenia spokojności powszechnej. Większość głosów komitetu albo przyjmuje środek proponowany, a w takim razie staje się on *ipso facto* prawomocnym i Oberpolicmajster uskutecznia go natychmiast, albo go odrzuca a natenczas Oberpolicmajster niema prawa wprowadzać go w życie. W komitecie powinno zasiadać koniecznie pięciu radców miejskich (członków Dumy); gdyby ich w liczbie członków wybranych nie było, to Duma ich deleguje umyślnie i zasiadają oni w komitecie z prawem głosu.

Najpierwszym środkiem bezpieczeństwa, uchwalonym przez komitet 25iu i już weszłym w życie, jest że pod rozkazy Oberpolicmajstra Baranowa zarekwirowano od władz odnośnych 53 oficerów gwardyi, którzy według wskazówek swego nowego naczelnika będą pełnili wszelkiego rodzaju służbę policyjną. Sześciu z nich, po kolei, będą znajdować się zawsze w mieszkaniu Oberpolicmajstra dla pełnienia zleceń pilnych „niecierpiących zwłoki“, tudzież służby w wypadkach nie przewidzianych, nadzwyczajnych. Reszta zaś oficerów zajęta będzie służbą na rogatkach i na dworcach kolei żelaznej.

Bardzo zagadkowy wypadek, jak donosi *Nowoje Wremia*, zdarzył się w Petersburgu na Mojce, w domu pod Nr. 93. Niejaki Iznoskow, komisyoner Zarządu Górnictwa Uralskiego, mieszkający w tym domu, zapisał był z zagranicy dwie maszyny elektryczne, używane dla rozsadzania skał, przy robotach górniczych. Już 13 marca maszyny te przybyły do Petersburga i złożone zostały w magazynach komory celnej. 17 marca Urząd celny zrewidował paki, zawierające owe maszyny i znalazł wszystko w porządku. Pobrano cło, zabito paki i oplombowano je pieczęcią komory celnej. Iznoskow, otrzymawszy od Policyi pozwolenie odebrania machin, zawiadomił o tem komorę, która przez własnego posłańca przesłała mu je wieczorem 1 kwietnia. Posłaniec przywiózł do Iznoskowa paki całe, z plombami nienaruszonemi i oznaczone tym samym Numerem, który był zanotowany u Iznoskowa, słowem paki też same, w których były maszyny, lecz... po otwarciu ich okazało się, że maszyn w nich niema, tylko słoma, zrzynki papieru i t. d. Oczywiście, że Iznoskow doniósł o tem natychmiast Policyi i zarządzono śledztwo... Aresztowano kilka osób (na komorze celnej) ale nie dowiedziano się dotychczas nic, i machiny elektryczne wpadły jak w wodę...

Komendant twierdzy Petropawłowskiej w Petersburgu, jenerał-adjutant, jenerał piechoty, baron Jury von Maidel umarł nagle d. 2 kwietnia. Powiadają, że zabił go atak apoplektyczny, którego dostał z irytacyi przy badaniu „jednego z najzatwardzialszych zbrodniarzy politycznych“ Jako kandydata na posadę komendanta twierdzy Petropawłowskiej wymieniają dzienniki jenerała Trepowa.

Aresztowana przy ulicy Teleżnej nihilistka, zwana dotychczas Hesse-Helfman, jest żydówką, nazywającą się Helfman, lecz dodatek Hesse, przyczepiono do jej nazwiska mylnie, a to dla tego, że nosi ona imie Hesia (odmiana hebrajskiego Jesyka).

Gołos donosi o wydaniu nowego rozporządzenia rządu, zabraniającego przywozu z zagranicy do Rosyi wszelkich materyałów wybuchających i łatwo-zapalnych.

Towarzystwo prywatne antinihilistyczne utworzone zostało w Moskwie, według doniesienia *Sowremiennych Izwiestij*. Dążnością jego jest: prześladować i walczyć z doktrynami socyalistów i nihilistów, czynem i piórem. W tym celu mają być wydawane broszury i pisma peryodyczne, tudzież — ustanowione ajentury dla śledzenia osób, odznaczających się „wątpliwemi przekonaniami politycznemi, o których będzie donoszone natychmiast władzom... Rzeczony dziennik donosząc o tem, powiada:... „będzie to po prostu „stowarzyszenie szpiegów-amatorów,,, winszujemy mu!.. “

Redukcya stajni i wozowni dworskich ma wkrótce nastąpić, jak donosi *Strana*. Z powozów dworskich, pozostaną tylko własne cesarskie i te, które mają znaczenie historyczne. Koni zaś większa połowa będzie sprzedaną i etat służby stajennej zredukowanym do *minimum*.

Communiqué rządowe następujące ogłasza *Prawitelstwenyj Wiestnik*: „W tych dniach proces o zbrodni 13 marca, dopełniony sprawą Zofii Perowskiej, odesłany został do osobnego Wydziału Senatu. Lecz odbywane dalej śledztwo wykryło udział w sprawie morderstwa Cara jeszcze jednej osoby, mianowicie Syna popa z gub. Jekaterynosławskiej Mikołaja Kibalczyca, który na indagacyi wyznał między innemi, że przyrządy eksplodujące od których zginął Car, jak również znaleziono w mieszkaniu przy ulicy Teleżnej są wszystkie jego wyrobu.

Rozprawa sądowa rozpocznie się w Senacie d. 7 kwietnia.

Rosya wyprzedza cały świat cywilizowany na drodze postępu!.. Tak twierdzą dzienniki petersburskie na zasadzie, że w wyborach „komitetu 25 miały udział kobiety. Jeden z tych dzienników powiada: „To, co jest od niedawna w Zachodniej Europie przedmiotem propagandy dopiero, co tam stanowi temat do spraw, uczonych dyskusyj i politycznych walk, to zostało u nas odrazu rozwiązanem praktycznie przy wyborach członków komitetu bezpieczeństwa. Prawa wyborcze i głos niezależny w sprawach publicznych, kobiety rosyjskie otrzymały odrazu *dé jure et de facto*. Tak tedy Rosya zostawia daleko za sobą cały cywilizowany świat Zachodni, pyszniący się swoim postępem!..“

Komisya śledcza nad jen. Mrowińskim, zawyrokowała: że on nie jest winnym niedbałego rewidowania sklepu Kobyzewa!.. Jakim sposobem doszła do takiego wniosku? bliższych wyjaśnień nie ma jeszcze.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 kwietnia.

Namiestnik hr. Potocki powrócił onegdaj wieczór z Sławuty do Lwowa po pogrzebie teścia swego ś. p. księcia Romana Sanguszki.

— Dziś o godz. 9 zrana odbył prezydent Dr Weigel wspólnie z wiceprezydentem Dr Schmidtem, dyrektorem budownictwa Moraczewskim i naczelnikiem straży pożarnej Eminowiczem, rewizyę cyrku pod względem bezpieczeństwa od ognia, a w szczególności pod względem ilości wyjść i urządzenia oświetlenia gazowego; Prezydent zaostrzył przytem dyrektorowi cyrku zakaz palenia cygar lub fajek w stajniach przez służbę.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro o godz. 5ej po południu. Na porządku dziennym wybór pierwszego wiceprezydenta miasta, a następnie: sprawa odmalowania portretu ś. p. Rydzowskiego; zatwierdzenie planów i kosztorysów na odwach; zatwierdzenie cennika p. Miarczyńskiego, budowniczego, na reparacye kanałów; sprawozdanie z obrotu konsensów szynkowych; wybór 13 członków do W. Wydziału kasy Oszczędności, oraz kilka spraw osobistych i mniejszej wagi.

— **Wczoraj** o godź. 11ej powstał ogień kominowy w realności L. 158 ulicy Brackiej, gdzie zapaliły się sadze w kominie wskutek złego urządzenia ogniska. Straż pożarna ogień stłumiła. Na miejscu pożaru był obecny prezydent miasta Dr Weigel.

— **Ciekawe choć nie nowe.** Nie chodzi nam o to, co *Gaz. Narodowa* o nas pisze, ale zaiste warte wzmianki po trzykroć powtórzone przez nią skłamanie faktu. I tak: *Gaz. Narod.* mówi w Nrze 74 z d. 1 b. m.: „*Czas* nie miał odwagi ogłosić całego listu Wielopolskiego...“ W Nrze 75 z d. 2 b. m.: „Dotąd niestety... *Czas* nie zdobył się nawet na tyle odwagi, aby list Wielopolskiego w całości przytoczyć.“ W Nrze 78 z d. 6 b. m.: „Jak wiadomo, *Czas* listu dotąd nie podał w całości.“ Otóż już wtedy, gdy *Gaz. Narod.* pierwszy raz uczyniła tę wzmiankę, skłamała, a kłamstwo to powtórzyła i powtarza dotąd. Ustępy bowiem z listu Wielopolskiego były ogłoszone w *Czasie* Nr. 72, a nazajutrz w Nrze 73 z d. 31 marca umieszczony był list ten w całości pod rubryką Rosya. Nie pierwszy to raz kontroluje nas *Gaz. Narodowa*, nie przebacza nawet błędom drukarskim, ale jak zawsze, tak i teraz gorliwość ta jej nie sprawia na nas żadnego wrażenia, nawet nie dziwi nas, że trzykroć skłamała. Ze wszystkiem można się oswoić, przyzwyczaić się można nawet do tego, że taki organ jak *Gaz. Narodowa* występuje równolegle z wrogiemi Polakom organami, bo i to już nieraz powtarzało się w naszej historyi. *Gazeta Narodowa* z niesłychaną złą wiarą powtarza ustęp listu pisanego do *Czasu* z Królestwa Polskiego w sprawie Koła polskiego i kondolencyi, który przytoczyliśmy jedynie po to, aby odeprzeć czynione w nim zarzuty p. Smolce i Kołu. Tak samo postąpiła sobie *Wiener Allg. Ztg*!

— **Dar cesarski.** N. Pan udzielił z prywatnej szkatuły swej 500 złr. na rozszerzenie internatu ruskiego XX. Zmartwychwstańców we Lwowie.

— **W Poznaniu** zakończył wczoraj życie Adolf hr. Bniński, porucznik 2go pułku strzelców konnych b. wojsk polskich z r. 1831.

— **Zamach na listonosza** spełniony został onegdaj w Paryżu w zamiarze złupienia go. Zaszedł on

---

zła jeszcze moje nóty, spakowane już do Claremontu“. Poszła więc sama odszukać owe pieśni, a tymczasem książę w imieniu żony oddał mi pierścień z cyfrą i datą: V. R. 1842.

„Po chwili wróciła królowa, mówiąc, że już jej rzeczy odjechały, co jej było bardzo nie na rękę. Prosiłem więc o co innego. Po chwili narady z mężem, ten ostatni się odezwał: „Zaśpiewam panu coś z Glucka“. Szukając między nótami napotkałem pierwszą seryę mych pieśni, i prosiłem, aby raczej wybór padł na którą z nich. I cóż obrała: *Schöner und schöner schminkt sich!* bardzo wdzięcznie i mile, zupełnie w miarę taktu i tonu. Wtedy musiałem wyznać, że to Fanny (siostra Mendelsohna) pieśń tę ułożyła, i prosiłem jeszcze o odśpiewanie którego z moich utworów. Wtedy zaśpiewała wybornie *Pilgerspruch* z niezrównanym wyrazem i uczuciem. Gdym jej dziękował odpowiedziała: „Nadto byłam zalękniona, zwykle dłuższy mam oddech“. Jeszcze książę Albert zaśpiewał *Ernte-lied*, a na koniec sam grać musiałem, na żądanie obojga, wprowadzając w tok improwizacye pieśni przez królowę co dopiero śpiewane. Królowa wielokrotnie powtarzała, że powinienem wrócić do Angli i odwiedzić ich znowu. Poczem pożegnałem ich, i ujrzałem gotowe do odjazdu powozy, aż w kwadrans zniżono flagę i dziennik dworski ogłosił, że królowa opuściła pałac o 20 minut po 3ej“.

Ładny to obrazek rodzajowy, uchwycony przez wielkiego artystę. Królewska para kochała się w sztukach pięknych i jej wykształconemu smakowi Anglia zawdzięcza wyrobienie zmysłu muzycznego. Rytownictwo zajmowało też nieraz wolne od rządów chwile, i naprzemian rysunki i drzeworyty utrwalały drobne dziecięce twarzyczki, otaczające wieńcem młodych rodziców. Strona macierzyńska stanowi może najładniejszą część życia królowej; „dzieci“ w każdym zapisku osobne zajmują miejsce. „Jest nas już tyle co dni w tygodniu“, wołają dzieci królewskie, słysząc huk armat zwiastujący im nowego braciszka. Królowa wśród dworskich uroczystości ubolewa jedynie, że „brak jej czasu, aby pacierz mówić z starszą córeczką“. Pełno dowodów, jak bardzo na seryo brała swe zadanie i odpowiedzialności: „Pierwszą zasadą wychowania jest, aby dzieci jak najwięcej z rodzicami przestawały i nawykły w nich mieć zupełne zaufanie; „nadto trzeba ich chować w sposób jak najprostszy i domorodny“.

Strona poufna życia władczyni Anglii najszerzej tu traktowana, ale i polityczna i publiczna nie jest pominiętą. Mamy tu główne wypadki długiego panowania i wojny i stosunki pokojowe z ościennymi monarchami. Dom Orleański osobną budzi sympatyę w sercu królowej, to jest synowie i córki, oraz świętobliwa małżonka Ludwika Filipa, bo w bałamutnym charakterze tego ostatniego rychło przejrzała młoda Wiktorya, zanim nawet *śluby hiszpańskie*, rozczarować ją przyszły co do jego szczerości. Z kolei Ludwik Filip i Napoleon III odwiedzają sąsiednie mocarstwo, naprzód w charakterze potężnych władzców, później jako rozbitki. Ślicznie królowa występuje w charakterze przystani, gdzie zawijają skołotane okręty. Dziś, gdy kwestya Irlandzka jest na porządku dziennym, nie bez zajęcia czytać przychodzi wspomnienia dwóch królewskich objazdów zielonego Erinu, w 1849 i 1861 r. Oba razy, nie chcąc wystawiać biednej krainy na znaczne wydatki, objazdy te zachowały cechę przejażdżki jachtem a wywoływały tak serdeczny za każdym razem entuzyazm ludowy, i autorka ubolewa, że i teraz nie spróbowano złagodzić w ten sposób antagonizmu plemiennego.

Młoda dziewczyna zaprawiona w grze polityki przez lorda Melbourne, wykształciła z latami w sobie zmysł męża stanu, i więcej niż się domyślać można, wpływa dziś na losy Państwa.

Nawyknienie do rychłych godzin i wielkiej osobistej czynności pozwala jej niezmiernie wiele roboty codziennie dokonywać. W jednym tylko roku 1848 obliczono iż 28,000 depesz z bióra spraw zagranicznych (*Foreign office*) przeszły wszystkie przez ręce królowej. Ma ona zdanie trzeźwe i niepodległe, umiała nawet lordowi Palmerstonowi przytrzeć rogów, który próbował swą monarchinię pomijać. Gdy odnowienie dawnej hierarchii katolickiej w Anglii, zbudziło zaledwie uśpione na[illegible] królowa sama jedna obstawała przy tolerancyi i równouprawnieniu, powtarzając iż nie [illegible] może słuchać gwałtownych wycieczek przeciw religii katolickiej, obrażających uczucia tylu dobrych i niewinnych jej wyznawców. W ogóle ta najlepsza żona i matka, w każdej okoliczności i roztropną i światłą wydaje się być królową.

Ludzkich rzeczy koleją, śmierć rozbija przedwcześnie miłujące się koło rodzinne: po księżnie Kent, matce Wiktoryi, umiera książe Albert, a w kilkanaście lat później i księżna Alicya Heska. A z innej strony liczne małżeństwa rozszerzają domowe koło, i wesoła wrzawa wnuków odmłodzoną swobodą wypełnia osierocone i żałobne ognisko. Przebiegając życie tak wyjątkowa naznaczone pomyślnością, w porównaniu z losami innych spółczesnych monarchów, mimowoli przychodzi na myśl wątpliwość, ażali przed zgonem nie przyjdzie jeszcze biednej królowej zaznać przeciwności będących w wieku naszym udziałem tronów. Wstrząsają się bowiem węgły jej państwa, materyalne usuwają podstawy, a duch spisków i wolną dotąd od nich wyspę ogarnia. Oby nie doczekała zachodu tej szczęśliwej gwiazdy, która się jej całemu panowaniu uśmiechała!

Ma się rozumieć, illustracye stanowią nie najmniej ponętną część tego wydawnictwa. Mamy tu różne sceny z panowania Wiktoryi, i całą seryę portretów jej rodziny, ministrów i przyjaciół. Głównym ulubionym malarzem dworu angielskiego, musiał być Winterhalter, z którego podpisem i manierą wielokrotnie się tu spotykamy. Jego też pędzla jest portret sześcioletniego księcia Walii, w ubiorze marynarskim, a z wyrazem tak junackim, że można już w dziecku odgadnąć przyszłego hulakę bulwarów paryskich. Królowa, nie piękna, ale miłych rysów twarzy, uderza wszędzie szczupłością i niskim wzrostem; w jej portretach, w obrazach upamiętniających główne obrzędy koronacyjne, dopatrzeć się można całej szkarady mód żeńskich między 1830 a 1850 r. Kapelusze jak kocze, turbany, pióra, dziwna przesada w kształtach i w mnogości ozdób. Pierwszy portret Wiktoryi sięga dziecinnych lat, ostatni, świetnemi ubarwiony kolorami, przedstawia sędziwą babunię otoczoną dziećmi i wnukami Z podobieństw ministrów, najbardziej uderza szlachetnością i urodą męska twarz sir Robert Peel'a. Spotykamy się i z miejscowościami związanemi z życiem królowej. Tu Claremont, gdzie się wychowywała, gdzie później przytuliła Orleańskich wygnańców, tam Rosenau, gdzie się urodził książe Albert. Balmoral, Osborne tłómaczą dosadnie upodobanie królowej w tych pięknych, nadmorskich siedzibach. Widok feudalnego zamku w Windsorze daje nam poniekąd miarę powagi dziejowej tych władzców Anglii nad których państwem dziś słońce nie zachodzi nigdy, dzięki tylu kwitnącym koloniom. Z całej zaś tej sympatycznej publikacyi wyłania się szczere, zdrowe przywiązanie dynastyczne, i uważać je można za rodzaj uplastycznienia pieśni, która od czterdziestu pięciu lat zrosła się z krajem i z sercem każdego prawowitego Anglika: *God save the Queen!*

N.

w „hôtel des etrangers“ przy „rue Vivienne.“ Sprawca zamachu belgijczyk, nazwiskiem Delalain, lekko ranił sztyletem listonosza Redoub, a gdy mu się zamiar niepowiódł, zastrzelił się.

— City londyńskie oświetlone było pierwszy raz przez całą noc d. 31 marca światłem elektrycznem, połowa systemem Siemensa, a połowa Brusha. Lampy gazowe nie były zgaszone tej nocy, ale już od 1go kwietnia miały być z City usunięte. Jest to pierwsze stałe oświetlenie elektryczne miasta, jakie zaprowadzonem zostało. Dotąd oświetlano bowiem w ten sposób tylko pewne place lub zakłady, jak fabryki, dworce kolei itd.

— **Pożary teatrów w Paryżu.** Z powodu spalenia się teatru w Nicei, podaje *XIX Siècle* listę podobnych katastrof, jakie Paryż od stu lat dotknęły: W r. 1763 spaliła się „Opera;“ w r. 1781 „Délassements comiques;“ w r. 1798 teatr „Lazari;“ w tym samym roku „Cyrk;“ w r. 1799 i w r. 1818 „Théâtre Français;“ w r. 1826 „Cirque Olimpique;“ w r. 1837 teatr „Gaité;“ w tym samym roku „Théâtre Italien;“ w r. 1838 „Vaudeville;“ w r. 1839 „Diorama;“ w r. 1866 „Théâtre de Nouveautés“; w r. 1866 „Théâtre de Belville;“ w r. 1869 „Hypodrom;“ w r. 1871 „Théâtre Porte Saint Martin;“ w r. 1873 „Opera.“ Na prowincyi zniszczyły we Francyi pożary główniejsze teatra: w r. 1855 w Bordeaux; w r. 1865 w Angers; w r. 1866 w Brest; w r. 1880 w Lyonie.

— **Chios.** O trzęsieniu ziemi na tej wyspie donoszą ze Smirny pod dniem wczorajszym. Około 30 wsi jest zburzonych, kilka tysięcy osób miało zginąć. Trzęsienie nieustaje. Mieszkańcy opuszczają miasta i koczują pod gołem niebem; 40,000 osób jest bez przytułku i bez chleba. Wiadomości przez Konstantynopol nadeszłe z Chios z d. 4 b. m. wieczór, mówią, że około 4000 ludzi zginęło na wyspie, a w samem mieście Chios odgrzebano dotąd 1400 zwłok.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— We czwartek d. 7go kwietnia: Ś. Epifaniusza męcz.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Przedstawienie amatorskie.

Jak już wczoraj donieśliśmy, we czwartek t. j. jutro, zostanie na ogólne żądanie powtórzonem przedstawienie amatorskie, które się tak wybornie udało i taki wzbudziło powszechny i zasłużony entuzyazm. Samo już przedstawienie amatorów byłoby dostatecznym magnesem przyciągającym tłumnie publiczność do teatru, gdy jednak publiczność się dowie, że czeka ją niezwykła nowa a pełna uroku niespodzianka, zabraknie niezawodnie biletów.

Niespodzianką tą będą obrazy z żywych osób, których ułożeniem zajmuje się nasz niezrównany akwarelista p. Juliusz Kossak. Pierwszy obraz będzie treści historycznej, drugi przedstawiać będzie sceny z życia naszego ludu wiejskiego. A że obrazy te będą udane, świadczy imie tego, który je układa, i osoby, które wezmą w nich udział. Musimy być dyskretnemi, ale możemy już dzisiaj zaręczyć, że przed oczami publiczności, ukażą się wszystkie piękności tegorocznego karnawału, a że Kraków w nie bogaty, wie każdy kto był na balu marszałkowskim. W obrazie pierwszym ujrzymy te przepyszne jedyne w swoim rodzaju kostiumy historyczne z owego słynnego balu, w drugim zaś cały zastęp czarujących ukrainek, prześlicznych i hożych krakowianek i uroczo śmętnych cyganek.

Zdaje nam się więc zbytecznem namawiać naszą inteligentną, a gdy idzie o cel szlachetny tak chętną publiczność, do zapełnienia sali teatralnej.

Komisya balneologiczna Towarzystwa lekarskiego krak. odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie, na którem po załatwieniu czynności bieżących Dr **Skórczewski** odczytał swą pracę p. t.: „O przyczynach i rozwoju niektórych postaci uporczywych biegunek, oraz o ich leczeniu w Krynicy“. Przyjęto na członków komisyi Dr Huberta hr. **Krasińskiego** i p. Karola **Krzyżanowskiego** asystenta przy katedrze chemii w Uniw. Jagiell.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał w darze od p. T. Zajdzikowskiego zabytki szklane, od X. Dra J. Bukowskiego rycinę, od p. J. Jabłońskiego kilkanaście starożytnych krzyżyków noszonych przez włościanki okolic Krakowa na szyi przy koralach.

Henryk **Redlich**, znakomity nasz sztycharz, mieszkający obecnie w Paryżu, ma pod rylcem jednę z najpiękniejszych kompozycyj Brandta: „Hejże na Soplicę“ i portret Turgeniewa również Brandta. Ukończył też właśnie Redlich miedzioryt z słynnego obrazu Munkacsyego „Ostatni dzień węgierskiego skazańca.“

— **Słynna galerya obrazów Wilsona**, w tych dniach została sprzedana na licytacyi w paryskim Hôtel Drouot. Jedno z głównych dzieł zbioru „Angelus“ (Anioł Pański), Franciszka Milleta, znalazło amatora, który zapłacił za nie 160,000 franków; za obraz Meissoniera „Spoczynek jeźdźców“ zapłacono 125,000 fr.; za „Wnętrze domu« Decampsa 36,800; za „Kałużę“ Troyona 36,600; za „Flecistów“ Barguea 30,000; za „Ront“ tegoż 28,000; za „Żniwiarki“ Milleta 23,700; za tygrysa i węża“ Delacroix 24,100; za „Folwark normandzki“ Rosseau 20,000 itd. Cała licytacya przyniosła przeszło 800,000 fr.

Sprawy szkolne.

Statut organizacyjny seminaryów nauczycielskich z dnia 26 maja 1874 r. w przewidywaniu potrzeby nauczycielek robót ręcznych kobiecych podaje w §§ 83—92 możność wprowadzenia w życie specyalnych ku temu naukowych kursów. Na kurs tego rodzaju, w którym oprócz nauki robót ręcznych kobiecych, metod udzielania i ćwiczeń praktycznych, udzielaną jest pedagogika, język polski, rysunki z wolnej ręki, rachunki i gospodarstwo domowe przez cały rok szkolny, przyjętą być może uczennica po ukończonym 17ym roku życia i złożeniu wstępnego egzaminu.

Dowiadujemy się, iż dyrekcya Seminaryum żeńskiego w Krakowie urządziwszy kurs taki przy swym zakładzie w bieżącym roku szkolnym uzyskała u Rady szkolnej krajowej zamianowanie odpowiedniej komisyi egzaminacyjnej, w której skład wchodzą: Dr. Władysław **Seredyński** egzaminator z pedagogiki, przewodniczący komisyi; panna Matylda **Łuszczyńska** egzaminatorka z kobiecych robót ręcznych z metodą i z ćwiczeniami praktycznemi; pani Celestyna **Rozwadowska** z języka polskiego i gospodarstwa domowego; pan Walery **Eliasz** z rysunków i pan Piotr **Prysak** z rachunków. Komisya ta uprawniona jest do wydawania patentów na nauczycielki robót ręcznych kobiecych do szkół ludowych pospolitych i wydziałowych, a uzyskać takowe mogą także osoby prywatnie się przyspasabiające, jeżeli z końcem roku szkolnego poddawszy się egzaminowi przed wymienioną komisyą uczynią zadosyć wymaganiom przez statut organizacyjny określonym

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 5 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2324, średnio-ciężkiej węgierskiej 1170, ciężkich bagonów 1020. Razem 4514.

Galicyjską płacono 37 do 38, 42 złr.; średnio-ciężką węgierską 42 48, do 51 złr.; ciężkie bagony 51 do 54 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Wiedeń 5 kwietnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy zupełnym zastoju not. nom. 31·75 złr.

Peszt, 4 kwietnia: —·———·— złr.— **Wrocław**, 4go kwietnia: w miejscu 53·80 płacono, na marzec 53·80 mrk. płacono. — **Szczecin**, 4 kwietnia: w miejscu 52·40 mrk., na wiosnę 54·— mrk., na maj-czerwiec 54·40 mrk. — **Berlin**, 4 kwietnia: w miejscu 54·10 mrk., na kwiecień-maj 55·30 mrk., na czerwiec-lipiec 56·40 mrk., na sierp.-wrześ. 57·30 mrk. — **Paryż**, 4 kwietnia: na ten miesiąc 59·75 frk., na maj 59·75 frk., namaj-sierpień 59·75 fr., na wrzesień-grudz. 57·75 frk.

Nafta. **Wiedeń**, 5go kwietnia: za 100 kilo z dworca z cłem: 16·75—17·— złr. — **Tryest**, 5 kwiet.: za 100 kilo bez cła 10·75—11·— złr., — **Brema**, 4 kwiet.: za 50 kilo 7·65 mrk. — **Hamburg**, 4 kwiet.: w miejscu 7·60 mrk., na kwiecień 7·40 mrk., na sierpień-grudzień 8·— mrk.— **Antwerpia**, 4go kwietnia: za 100 kilo 19·50 frk.— **Nowy Jork**, 4 kwiet.: za galonę 7⅜ ct. pap., w **Filadelfii** 7⅜ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 2 kwietnia. — **Wiedeń**: pszenica 11·50 do 12·50 złr.; żyto od 10·75 do 11·25 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 31·75 do 32·— złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·67 do 11·72 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·12 do —·— złr. — **Berlin**; pszenica żółta 218·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 54·10; olej rzepakowy 52·— złr. — **Szczecin**: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 63·10 złr.; olej rzepakowy 71·75 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławiá 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Peszt 2 kwietnia. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 11·95 — 12·14 na 80 kilgram. po 12·75 — 12·80 — żyto na 70—72 po 10·20 — 10·50; — jęczmień na 62 —63 kilo. 7·45 9·65, owies na 41 — 43 kilog. — 6·30 6·50; kukurydza na 47 kilog. po 5·60 — 5·70 proso po po 5·75 — 6·20; rzepak po 12.— — 12.50; Olej po 33·75—34·—, spirytus po 30.50 31.— złr.

Dnia 6 kwietnia do hotelu przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. F. Plater z Kurlandyi, hr. Z. Grudziński z Poznania, R. Dąmbski z Szczytnik, S. Dąmbska z Galicyi, K. Godlewski z Marchocic, P. Rzewuski z Kuchar, A. Boski z Kongresówki, P. Weissleder, S. Kempner z Niemiec, J. Koziechowski z Brudzynia, J. Zacharyasiewicz z Galicyi, W. Fedorowicz z Wiednia.

Ostatnie wiadomości.

Do *Pol. Corr.* piszą ze Lwowa.

„Prof. **Iłowajski**, który niedawno w *Peterskich Wiadomościach* nazwał Galicyę ogniskiem nihilistów, mając przytem na myśli nietylko samych Polaków, ale równie Żydów i Rusinów, jest tym samym Iłowajskim, który przed wojną wschodnią pod pozorem studyów historycznych objeżdżał Galicyę w celach agitacyi panslawistycznej. Przytrzymano go wtedy w Haliczu i do Lwowa dostawiono dla sprawdzenia autentyczności paszportu. Został on wtedy wprawdzie wypuszczony na wolność, ale mu dano jasno do zrozumienia, aby w przyszłości zaniechał swych podróży, bo złe skutki sam sobie przypisze. Gdy ten pan Iłowajski czuje znowu potrzebę przerwania swego milczenia, warto przez podanie powyższych szczegółów zapoznać publiczność z jego osobą“.

Do *Pol. Corr.* piszą z Warszawy o wielkiem wrażeniu, które wywarł list Margrabiego Wielopolskiego, oraz o artykułach gazet warszawskich zajmujących się tą sprawą, która urosła do znaczenia: *d'une cause célebre.* Korespondent donosi także o artykułach *Dniewnika Warszawskiego* a przywięzując do niego wielką wagę, zastanawia się nad możliwemi jego konsekwencyami.

List ten podamy jutro w całości.

Oberpolicmajster warszawski Buturlin, o którym mówiono, że mianowanym będzie w Kownie następcą Baranowa, zostaje w Warszawie, a mieszkańcy tej stolicy, dodaje korespondent, nie mają powodu życzenia sobie zmiany, przeciwnie, wiele właśnie względów przemawia za pozostawieniem nadal pełnego taktu i uprzejmości Buturlina na dotychczasowej posadzie.

Dowiadujemy się o następującym charakterystycznym szczególe. Między poległymi podczas katastrofy 13 marca w Petersburgu, znajdował się kozak starowierca, i jak już donosiliśmy, pozwolono, aby się odbył pogrzeb publiczny, z zachowaniem wszelkich obrzędów starowierców bez popów. Gdy o pozwoleniu dowiedział się p. Pobedonescew, były nauczyciel cesarza, przybył do niego z wyrzutami i rzekł: „Naj. Panie, jest to podkopaniem prawosławia, a jeżeli się jeszcze prawosławie podkopie, to w Rosyi nic się nie zostanie“. Na to cesarz odparł: „Ja chcę, żeby za mojego panowania wszystkie wyznania używały wolności“. „Ależ raz jeszcze, zauważył Pobedonescew, to bardzo niebezpieczne i bez prawosławia nie ma Rosyi“. „Taka moja wola, rzekł cesarz, kiwnął głową i odszedł.

Podług naszych informacyj wiadomość, że senator Połowcow, który wysłany był do Kijowa, dla rewizyi administracyjnej, zostanie ministrem spraw wewnętrznych, jest bezzasadną.

Gołos ogłasza następujący list otwarty członka Rady Państwa hr. Starzeńskiego:

„Panie!

Wieść, jakoby Rygier w Radzie Państwa wezwał prezydenta, ażeby wyraził kondolencyę z powodu smutnych wypadków zaszłych w Petersburgu i jakoby polscy posłowie oświadczyć mieli, że w takim razie opuszczą Izbę, jest jak najzupełniej fałszywą; ani bowiem Rygier wniosku takiego nie stawiał, ani Polacy nie oświadczyli i oświadczyć nawet nie mieli sposobności, czy są za, lub przeciw temu, bo się ich nikt o to nie pytał.

Wieści te polegają na zupełnej nieznajomości ustroju państwowego w Austryi.

Rada państwa nie może brać inicyatywy w sprawach w zakres polityki zagranicznej wchodzących, do tego są tylko Delegacye wspólne kompetentnemi.

Zaniechanie kondolencyi nastąpiło nie wskutek opozycyi posłów polskich, lecz wskutek porozumienia prezydentów Izb z rządem, tak tu, jak i w Peszcie.

Źródła i powodu fałszywych wieści szukać należy wyłącznie w stronnictwie żydowsko-niemiecko-centralistycznem, które w swej nienawiści ku nam, gdzie tylko może, usiłuje nam szkodzić.

Gdy przed dwoma laty z powodu zamachu Nobilinga, prezydent Izby Rechbauer, bez poprzedniego porozumienia się z ministrem, wyraził w Izbie kondolencyę, — w najwyższych sferach wzięto mu to za złe i wyrażono niezadowolenie, że przekroczył zakres kompetencyi Rady państwa, — a przecież wtenczas posłowie polscy Izby nieopuszczali i nie demonstrowali, co i tą razą z pewnością nie byłoby nastąpiło, bo juścić najzacieklejszy nasz wróg, niemógłby nam zarzucić, że mamy więcej sympatyi dla Prus niż dla Rosyi.

Oto jest jedynie autentyczne i prawdziwe przedstawienie rzeczy.

Przyjm Pan i t. d.
A. hr. Starzeński.
członek Izby deputowanych“.

Wiedeń, 21 marca 1881 r.

Ostatnia *Nordd. allg. Ztg*, ktora nas doszła dziś w południe wraca, jeszcze raz do poparcia swego „brata po mieczu i lutni“ *Moskowskich Wiedomości*: p. Rindter staje w obronie p. Katkowa, wiążąc powstanie polskie r. 1863 z nihilizmem moskiewskim i twierdząc, że „Polacy są właściwymi twórcami morderstwa cesarza Rosyjskiego“. Ani odpowiedź margr. Wielopolskiego, ani waryacye na ten temat dzienników polskich — mówi organ Bismarka, nie są w stanie wywołać w nim przeciwnego wrażenia. W Polsce nie mordowano królów, bo ci nie mieli władzy a można ich się było pozbyć w inny sposób. W swoich wywodach powtarza jeszcze raz *Nordd. alg. Ztg* kłamstwa twierdząc, że *Czas* pisał 18-go marca, iż pomyślność Rosyi a nawet wewnętrzna jej spokojność zależy od zadowolenia Polaków. *Czas* tego nie pisał, ale gdy *Nordd. allg. Ztg* raz skłamała, kłamie dalej chcąc się okazać konsekwentną. Pomija zaś milczeniem protestacyę wypowiedzianą onegdaj w parlamencie niemieckim przeciw jej oszczerstwom; owszem, dzisiejsze jej wystąpienie ponowne nie inny ma cel, jak osłabić wrażenie słów ks. Radziwiłła wypowiedzianych przeciw niej w Izbie.

Donoszą z Londynu, że mocarstwa zgodziły się względem formy noty, jaką mają wystosować do Grecyi, i takowa miała być 5go b. m. wręczoną w Atenach.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 6 kwietnia. Namiestnik hr. Alfred **Potocki** wyjeżdża stąd jutro wieczorem do Wiednia w towarzystwie radcy Loebla.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6 kwietnia. W Izbie deputowanych podczas pierwszego czytania przedłożenia o transwersalnej kolei żelaznej wywiązały się dłuższe spory nad zasadami istotnemi przepisów objętych wnioskiem. W ciągu tych rozpraw przemawiali Friedmann, Russ, **Sochor**, **Kozłowski**. Obrady skończyły się przekazaniem wniosku Wydziałowi dla spraw kolei.

Dalej obradowała Izba nad projektem układów o kolej zachodnią. Reprezentant rządu radca dworu Wittek stanowczo odparł twierdzenie, iż idzie tu o kontrakt pozorny, rząd austryacki bowiem nie potrzebuje uciekać się do pozornych kontraktów a twierdzenie takie niczem nie zostało udowodnione, jak i drugie twierdzenie, że zachodzi stosunek dzierżawny. Następnie Wittek wywiódł nájszczegółowiej powody zawarcia umowy z koleją zachodnią.

Wiedeń 6 kwietnia. Komisya językowa przyjęła 13 głosami przeciw 7 sprawozdanie referenta Hawełki o wniosku Herbsta. Dep. Hayden objawił zdanie, że w obec teraźniejszego usposobienia Izby deputowanych nie należy tego sprawozdania rychło wnosić na pełne posiedzenie Izby.

Berlin 6 kwietnia. Za inicyatywą Austro-Węgier rozpoczęły się rokowania nad jednobrzmiącą formą uznania królestwa Rumuńskiego przez trzy rządy cesarskie. Rosya natychmiast przystąpiła do propozycyi austryackiej, ale następnie uczyniła przystąpienie swoje do akcyi zbiorowej zawisłem od zobowiązania się Rumunii do ścigania nihilistów rumuńskich. Rokowania nad formą, w jakiej umowy zapadłe co do Grecyi mają być w Konstantynopolu przedstawione, biorą pocieszający obrót; mimo tego panuje niepokój z powodu możebnego skrzyżowania wszystkich usiłowań popularnym prądem wojennym w Helladzie.

Paryż 6 kwietnia. Doniesienia z Tulonu zaprzeczają, jakoby okręty wojenne były wysłane do Tunisu.

Rzym 6go kwietnia. Dzienniki donoszą, że Francya oświadczyła mocarstwom formalnie, iż operacye wojskowe na granicy tunetańskiej, jeśliby do nich przyszło, będą miały jedynie i wyłącznie na celu obronę uprawnioną przeciw niepokojącym plemionom; a wszelka myśl okupacyi albo zagrażania niepodległości Tunisu jest bezwzględnie wykluczoną.

Londyn 6go kwietnia. *Morning Post* mówi: Dilke i Brassey są owymi członkami gabinetu, którzy pieniężnie wspierają dziennik *Freiheit*. Wicekról Irlandyi wydał rozkaz, aby w 16 hrabstwach osoby niemające pozwolenia nosić broni, złożyły takową przed d. 15 kwietnia.

Petersburg 6 kwietnia. Były naczelnik zarządu cywilnego na Kaukazie **Nicolai**, mianowany został ministrem oświaty.

Petersburg 6 kwietnia. Wydział miejski bezpieczeństwa (Rada 25ciu) postanowił znieść znowu rogatki świeżo z jego rozkazu postawione, gdyż straże kozackie wyzyskują (!) lud wiejski przy wstępie do miasta. Wydział oświadczył się stanowczo przeciw projektowanéj kontroli cudzoziemców przybywających kolejami żelaznemi i prawdopodobnie krok ten nie wejdzie w życie. Proces nihilistów nie będzie odroczony. Twórcą min i pocisków Kóbalczyc jest współoskarżonym i poczynił on zupełne zeznania pod względem swoich czynności, ale wzbrania się wymienić wspólników.

Madryt 6 kwietnia. Krąży tu pogłoska, że w Oporto (w Portugalii) nastąpił wybuch republikański; powstańcy obwarowali się w teatrze.

Bukarest 6 kwietnia. Wskutku obwołania królestwa, gabinet po załatwieniu budżetu poda się do dymisyi, a prawdopodobnie król wezwie Bratiana do złożenia nowego gabinetu.

Konstantynopol 6 kwietnia. Utworzył się tu komitet ze wszystkich bankierów dla niesienia pomocy mieszkańcom wyspy Chios i zebrał znaczne podpisy pieniężne a dziś odzywa się do wszystkich zakładów finansowych w Paryżu i Londynie o otwarcie składek.

Smirna 6 kwietnia. Trzęsienie ziemi na wyspie **Chios** powtarza się ciągle bardzo silnie i dokonywa dzieła zniszczenia. Wielka liczba rannych leży pod gruzami nie mając pomocy. Ludność obozuje na cmentarzach. Załogi okrętów tureckiego i francuskiego, stojących na stacyi, robią co tylko mogą, ale liczba majtków jest niedostateczna. Znaczna część załogi Smirny odpływa do Chios dla uprzątania gruzów. Ze wszech stron przybywa wsparcie, ale nie jest dostateczne z powodu wielkiej liczby głodnych mieszkańców. (p. Kronikę powyżej).

Kursa. — **Wiedeń** 6-go kwietnia. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 75·70. — Renta srebrna 76·70. — Renta złota 93·20. — 6% Renta złota węgierska 114·55. — Losy z roku 1860 132·—. — Akcye Banku Narodowego 812·—. — Akcye kredytowe 294·60. — Londyn 117·70. — Srebro —·—. Napoleony 9·30—. — Lombardy 110·75. — Losy 1864 roku 174·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 272·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 175·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 159·75. — Anglo-Bank 130·75. Obligacye indemn. galicyjs. 99·30. — Losy prem. węgierskie 116 75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 143·75. — Akcye kolei półn.-zach austr. 199·50. — 6% Listy zast hipoteczne 103·60. — Marki 57·45. Ruble 119 75. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100 50.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 5 Kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 —	120 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 60
20-frankówka	9 25	9 35
Imperyał ważny	9 48	9 60
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	103 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 75	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	93 50	95 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 50	101 75
6% listy " banku hipot.	103 —	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	104 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I [za 100 rubli]	97 — (rub. i kop.)	99 — (rub. i kop.)
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [" 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [" 100 rubli]	98 50	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [" 100 rubli]	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	272 —	275 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	175 —	178 —
" banku hipot. we Lwowie " 200	296 —	308 —
" banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

(Przy listach zastawnych: we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 5 Kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 20	76 35
4⅕% " srebrna	77 10	77 25
4% " złota	93 20	93 35
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 25	121 75
4% " " 1860 " 500 "	131 75	132 25
4% " " 1860 " 100 "	134 —	134 50
" " 1864 " 100 "	174 —	174 50
" " 1864 " 50 "	172 —	173 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 75	105 75
Bukowińskie " "	97 50	98 25
Galicyjskie " "	99 25	99 50
Morawskie " "	103 75	104 75
Niższo-austryackie " "	105 50	106 50
Wyższo-austryackie " "	102 75	103 50
Szląskie " "	107 75	— —
Styryjskie " "	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie 7% "	96 —	96 50
Węgierskie " "	97 30	97 90
Węgier. z klauz. 1867 " "	95 80	96 10
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	130 50	131 —
6% Renta węgierska złota	114 75	114 85
4½% " " " (za Ostbahn).	91 25	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	130 —	130 50
Boden-Credit węgierskie . . 140 "	— —	— —
" " austryackie . 80 "	244 —	244 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	296 60	396 80
" " węgierskie . 200 "	265 25	265 75
Depositen-Bank . . . . 200 "	216 —	217 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	785 —	790 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	811 —	813 —
Unionbank . . . . . 100 "	129 10	129 30
Verkehrsbank ogólny . . . 140 "	137 25	137 75
Wied. Bankverein . . . . 100 "	128 50	129 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	92 —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 " 5%	161 50	165 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	585 —	587 —
Elżbiety . . . . 210 " "	208 50	209 —
Linz-Budweis . . . 200 " "	187 —	188 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 " "	180 25	180 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2335	2322
Franciszka Józefa . . 200 " "	183 50	184 —
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	274 75	275 25
Koszycko-Oderberg . . 200 " "	144 —	144 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " "	175 50	176 —
Nordwest austr. . . . 200 " "	199 50	200 —
" " Lit. B. 200 " "	242 75	243 —
Rudolfa . . . . . 200 " "	163 25	163 75
Siedmiogrodzka I . . 200 " "	158 25	158 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 " "	299 25	300 —
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	112 20	112 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	247 75	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	164 50	165 —
" Nord-Ost . . . 200 " "	160 25	160 75
" Westb. Stuhlw. . 200 " "	164 25	165 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	115 50	116 —
5% " " " papier. 33 lat	101 80	102 —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włośc. " 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat	100 50	— —
5½% " " złote 36 lat	96 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	94 —	94 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 75	101 25
5% " " " nowe 37 lat	100 75	101 25
6% " Bank. Hipot. lwow.	103 80	104 20
6% " " Włość.	100 75	101 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 —	102 15
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	99 50	100 50
5½% " Boden Kredit-Institut	102 40	102 90
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	93 40	93 90
Alföld-Fiume . . . 200 " "	93 50	94 25
" " Em. 1874 . 200 " "	91 20	91 40
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . 100 " 4½%	99 —	99 50
" Em. 1862 . . 300 " " "	98 75	99 25
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 —	102 40
" Em. 1870 . . 200 " "	100 50	101 —
" " 1872 . . 200 " "	102 50	103 —
" Salzb.-Tyr. 1873 200 " "	101 —	101 50
Eperies. Tarn. węg. część 300 " "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	106 50
" " wal. austr. . . "	101 25	101 75
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 25
" poż. 14 milion. 1872 . "	— —	105 —
" poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " "	102 50	102 90
" " Em. 1873 . 200 " "	102 25	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 " "	104 25	104 75
" II " 1867 300 " "	103 50	104 —
" III " 1871 300 " "	103 50	104 —
Koszycko-Oderb. . . . 200 " "	96 25	97 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	93 —	93 50
" II " 1867 300 " 5%	99 25	99 75
" III " 1868 300 " "	95 50	96 25
" IV " 1872 300 " "	93 —	93 50
Nordwestb. austr. . . 200 " "	102 50	103 —
" " Lit. B. . 200 " "	102 —	102 50
" " Em. 1874 200 " "	119 —	120 —
Rudolfa . . . . . 300 " "	99 —	99 50
" Em. 1869 . . . 300 " "	98 75	99 50
" Em. 1872 . . . 300 " "	98 —	98 25
" Salzkam. gut. zł. 200 " "	113 40	113 85
Siedmiogrodzkiej I . . 200 " "	88 60	89 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	174 25	175 —
Südbahn (Lombardy) . . 500 fr. 3%	129 75	130 —
" . . 200 złr. 5%	113 50	113 75
Theissb.-Gesell. . . . " "	101 —	101 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	92 —	92 50
" " II Em. 200 " "	89 50	90 —
" Nordost . . . . 300 " "	89 —	89 30
" " złotem . . 200 " "	108 —	108 50
" Westbahn . . . . 200 " "	94 —	94 50
" " Em. 1874 200 " "	89 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	112 25	112 50
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	122 75	123 —
" Węgierskie . . " 100	116 75	117 25
3% " Tureckie . . . fr. 400	23 90	24 30
Kredytowe . . . . . złr. 100	182 50	183 —
Clary . . . . złr. 42	41 50	42 —
4% Donau-Dampfsch. . . " 105	106 75	107 50
Inszpruku . . . . . . " 20	25 —	25 50
Keglewicha . . . . . " 10½	17 50	— —
Krakowskie . . . . . " 20	20 —	20 50
Ofner (miasta Budy) . . " 40	41 75	— —
Palffy . . . . " 42	39 75	40 25
Rudolfa . . . . . . " 10½	19 —	— —
Salma . . . . " 42	50 25	51 —
Salzburgskie . . . . . " 20	22 —	22 50
St. Genois . . . . . " 42	45 75	46 25
Stanisławowskie . . . " 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie . . . " 105	128 50	— —
4% " . . . " 50	65 50	— —
Waldsteina . . . . . " 21	31 —	32 —
Windischgrätza . . . . " 21	39 25	39 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 55
20 frankówki	9 28	9 29
Imperyały rosyjskie	9 55	9 57
Funty szterl. angielskie	11 74	11 78
Liry tureckie złote	10 63	10 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 35	57 45
Rubel papierowy za 100	119 75	120 25

Lwów 4 Kwiet.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 —	304 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 40	101 40
4% " " " "	93 75	94 75
5% " " " " 37-letnie	100 40	101 40
6% " " Banku hip. gal.	103 30	104 30
6% " " włośc. galic.	102 —	103 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	99 25	100 25
6% " pożyczki krajowej	102 —	— —

Warszawa 2 Kwiet.

	rub.	kop.	rub.	kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	111	
5% " " nowe 1869 r.	—	—	99	35
kupon	—	—	138	
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	10
kupon	—	—	134	

(1013)

Za spokój duszy ś. p.

Barbary Żulińskiej

odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele XX. Pijarów

we czwartek d. 7 kwietnia b. r.

o godz. 10 zrana.

(1015-1-2)

Za duszę ś. p.

HELENY z BRZEZIŃSKICH

Rydzowskiéj

zmarłej w dniu 7 kwietnia 1878 r.

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w sobotę d. 9 kwietnia b. r.

w kościele OO. Kapucynów

o godz. 10ej.

(1007-1-2)

Za dusze ś. p.

Kazimierza hr. Potulickiego

i

BARBARY z hr. WIELOPOLSKICH

hr. Potulickiej

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary

w sobotę dnia 9 kwietnia b. r.

o godz. 9 zrana.

Człowiek

w sile wieku — życzy sobie wstąpić jako wspólnik do zakładu fabrycznego w Krakowie, rozwiniętego i dobrze procentującego. — Wiadomość: Skrodzki, urzędnik poczty w KUTNIE (w Królestwie Polskiem). (1009-1-10)

Praktykant

w wieku lat 14, zamiejscowy, znajdzie umieszczenie w handlu galanteryjnym **F. Bruno Hahn w Krakowie** przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 53. (1014-1-3)

Jak w latach poprzednich otrzymałem i w roku bieżącym wyłączną w Krakowie sprzedaż słynnego ze swej dobroci **Grodzieckiego Portland Cementu**, który według orzeczenia rządowej stacyi probierczej dla materyałów budowlanych w Berlinie z d. 6 sierpnia 1879 r. za najlepszy i najsilniejszy fabrykat tego rodzaju uznany został. (1031-1-15)

Wincenty Wróblewski

w Banku Galicyjskim.

Wino

wszelkiego gatunku i po najumiarkowańszych cenach poleca

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

firma **Majera Brandа**, obecnie **A. Marguliesa** w Rzeszowie.

Powszechne uznanie, jakie sobie firma ta w ciągu swego przeszło 30to-letniego istnienia uzyskała, jest dostateczną rękojmią, że postępowanie jej odpowiada pod każdym względem wymogom Szanownej Publiczności. (1005-1-2)

Łaskawe zamówienia z okolicy wykonuję jaknajsumienniej i najspieszniej.

Z wysokiem poważaniem handel win *A. Marguliesa*, dawniej *Majera Branda* w Rzeszowie.

Przez wiedeńskiego lekarza specyalnego Dr. M. Deutscha poprawny starszego lekarza sztabowego Dr. Schmidta

olejek do uszów

leczy **wszelką głuchotę**, jeżeli nie jest z urodzenia, usuwa **natychmiast przytępiony słuch i szum w uszach.**

Olejek ten z opisem użycia można za 2 złr. 40 c. przekazem pocztowym sprowadzić opłatnie z **Wiednia z a. tekl „zum guten Hirten" II., Praterstrasse Kr. 40.**

Uwaga. Każda flaszeczka musi mieć na dowód prawdziwości na korku *pieczątkę*, a na flaszeczce wytłoczone *nazwisko „Dr. M. Deutsch"*, **na co szczególnie uważać należy!** (947-1-20)

Żona moja Józefa z Lenczewskich Zagórska zmarła 11 lutego b. r. w Tymbarku, licząc lat 74. X. Jan Szczurek, proboszcz, pochował ją jaknajwspanialej i prawie bezinteresownie, a nawet dwóch księży przybyłych na pogrzeb u siebie podejmował. W nieszczęściu okazał mi się prawdziwym przyjacielem, za co składam mu publicznie dzięki. Niech Bóg ten czyn chwalebny stokrotnie mu zapłaci. *Józef Zagórski,* (1012) sekretarz urzędu gmin. w Tymbarku.

Zaproszenie do przedpłaty na Szczutka.

SZCZUTEK,

pismo satyryczno-polityczne, illustrowane, wychodzi we Lwowie w każdą niedzielę.

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką pocztową 2 złr. 50 c.

Od d. 1 kwietnia do końca b. r. wynosi 7 złr. 50 c. (1011 1-3)

Adres: Administracya „Szczutka", ulica Halicka Nr. 48, Lwów.

Bona Francuzka jest do umieszczenia zaraz.— Wiadomość w Biurze *Justyny Jędrzejewskiej*, ulica Bracka Nr. 158. (1016)

Bez pośrednictwa osób trzecich,

jestem w chęci nabycia w Krakowie domu parterowego murowanego, złożonego co najmniej z czterech pokoi, kuchni, spiżarni, nadto zabudowań gospodarskich i ogrodu, na przedmieściu, w każdym razie niedaleko miasta.— Wiadomość: *Skrodzki*, urzędnik poczty w Kutnie, Królestwo Polskie. (1010-1-10)

Celem rozwinięcia przedsiębiorstwa **handlowo-przemysłowego** od kilkudziesięciu lat już istniejącego a nawet poza granicami kraju **zaszczytnie znanego**, i wprowadzenia takiegoż na nowe, wyższe tory

poszukuje się spólnika,

z kilkutysięcznym kapitałem.

Mający chęć i możność wejścia w interes, zechcą z wykluczeniem wszelkiego pośrednictwa zgłosić się (882 3-3) do biura Towarzystwa „SPÓJNIA" u Wgo Jana Ihnatowicza ulica Kopernika l. 3 we Lwowie.

2,000,000 flanc sosnowych

po cenie 70 c. za 1000, poleca Dominium Zassów pod Czarną; — flance trzyletnie 1 złr. pro mil. (820-5-15)

40 sztuk bydła opasowego

jest każdego czasu do sprzedania. Bliższa wiadomość w zarządzie dóbr **w Kańczudze** przy **Przeworsku.** (770-3-3)

PLASTER THAPSIA

LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków

przeciw

KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU OTCHŁAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc, etc.



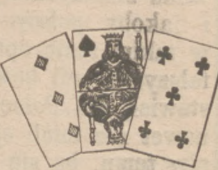
Dla uniknięcia narażeń słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (pocźwórnie zmniejszonych).

Skład w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

(171-23-)

Na zabawy wieczorne!

Nakładem JULIUSZA WILDTA w Krakowie wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach dziełko p. t.



Pasyanse

czyli

zabawy w karty tak dla pojedynczych osób jak dla towarzystwa, z rycinami.

Zawiera w sobie 11 pasyansów kartami pikietowemi, 19 jedną talią kart wistowych, 44 dwoma taliami takichże kart, 3 pasyanse na dwie osoby i 3 sztuki w karty mogące zaciekawić i matematyka. (709-5-8)

Cena złr 1 ct. 20 w ozdobnej oprawie złr. 2.

Na zamówienia wprost do mnie uczynione za przekazem pocztowym posyłam franco. **Juliusz Wildt**, księgarz w Krakowie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI

miasta Krakowa

w myśl uchwały Wydziału Wielkiego z dnia 26 marca 1881 r.

zniża z dniem 1 kwietnia 1881 r. stopę procentową od wszystkich nowych wkładek na $4^1/_2$%, zatrzymując stopę 5% od wszystkich dawnych wkładek do 1 lipca 1881 r.; od dnia zaś tego tj. od 1 lipca 1881 r. płacić będzie kasa **od wszystkich bez wyjątku wkładek $4^1/_2$%.**

Zarazem zniża Kasa **stopę procentową** od:

a) zaliczek na zastaw papierów wartościowych na 6% od 1 kwietnia 1881 r.;

b) zaliczek na weksle na 6% od 1 kwietnia 1881 r.;

c) zaś od pożyczek udzielonych na hipotekę dóbr i realności, oraz od wszelkich innych pożyczek udzielonych na skrypta dłużne (pożyczek gminnych) zniża kasa stopę procentową na $5^1/_2$% począwszy od 1 lipca 1881 r.

Zniżenie stopy procentowej od pożyczek pod a) i b) wchodzi w życie z terminem płatności po dniu 1 kwietnia 1881 r., zaś pod c) z terminem najbliższej raty płatnej po dniu 1 lipca 1881 r.

Nadwyżka procentów pobranych według dotychczasowej stopy po za dzień 1go kwietnia i 1go lipca 1881 r. nie będzie bonifikowaną.

Kapitały wkładkowe zwraca Kasa na żądanie bezzwłocznie za potrąceniem eskontu, lub też za poprzedniem wypowiedzeniem w terminach statutem Kasy ustanowionych. (929-5-10)

W Krakowie dnia 26 marca 1881 r.

Dyrekcya.

BIAŁY PAPIER LISTOWY niebiesko kratkowany format 4o

1000 arkuszy z drukowaną firmą . . . zł. 4 cnt. 50
1000 kwitów dostawy z drukowaną firmą . . . 2 „ 50
1000 kopert konopianych z drukowaną firmą . . . 1 „ 90

Wzory opłatnie i darmo. Druki każdej wielkości i wykonania jaknajtaniej. **J. L. Abramowitz, w Wiedniu**, II., Praterstrasse, Hotel Lamm. (946-1-10)

ZAMÓWIENIA GIEŁDOWE

wykonywa najrzetelniej za małem pokryciem.

B. FREUND, dom bankowy i komisowy

w Wiedniu I., Wipplingerstrasse Nr. 47 naprzeciw giełdy.

Na pisemne zapytania odwrotna odpowiedź. (676-14-30)

Wyborny ferment do **wyrobu octu**

Alfreda Pernera Mycodermaticon

poleca wraz z opisem użycia 1 kilo po 18 złr. 50 cnt., ½ kilo po złr. 10 — lub próbki ⅛ kilo po 2 złr. 30 cnt. za zaliczką pocztową (871-5 10)

Alfred Perner aptekarz **w Tyńcu nad Łabą (Elbeteinitz)** w Czechach.

PATENTA

wszelkich krajów ułatwiają i spieniężają (205-26-90) **Michalecki & Co., inżynierowie, w Wiedniu, Burgring Nr. 1.** Konstrukcyjne przeprowadzenie niedojrzałych pomysłów.

ŻATECKIE WYSADKI CHMIELOWE.

Z **Goldbachthal** pod Żatecem (Saaz) w Czechach, **których płody chmielowe** *na wystawie powszechnej w Wiedniu* odznaczone zostały **złotym medalem** — wyżej niż żatecki chmiel miejski — i zkąd od dawna już wiele milionów wysadków chmielowych (flanc) wysłanych zostało przez żateckich handlarzy, wysyłają w tym roku właściciele najlepiej uprawianych pól chmielowych **bezpośrednio najsilniejsze i najpiękniejsze** wysadki bez pośrednictwa handlarzy, dlatego też po **znacznie zniżonych cenach**, z poręczeniem siły kiełkowania.

Łaskawe zapytania wzgl. zamówienia przyjmuje **Schrift- u. Geschäftsführung des landwirthschaftlichen Vereines** (Towarzystwa gospodarczo-rolniczego) **in Dekau**, im Goldbachthale bei Saaz (Böhmen). (870-3-3)

3° losy listów zastawnych:
3° losy listów zastawnych:
3° losy listów zastawnych:
3° losy listów zastawnych:
3° losy listów zastawnych:
3° losy listów zastawnych:
3° losy listów zastawnych:

!Najtańszy los odsetkowy! Doskonała pewność i widok wygrania!

!Rocznie 6 ciągnień! Najbliższe ciągnienie 15 kwietnia!

Główna wygrana 50.000 złr.! Najmniejsza wygrana 100 złr.!

Na każdy los wyciągnięty ze 100 złr. wypada kwit wygranej do wszystkich następnych ciągnień.

Zatem jednym losem można osiągnąć kilka wygranych! Wartość kwitów wygranych 10 złr.

Sprzedajemy je ściśle po urzędowym kursie dziennym lub bardzo tanio na spłaty! Na zakupione u nas losy dajemy pożyczkę 80 złr. na jeden los.

Promesy tylko po 1 złr. i stempel. (863-4-6)

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES

Wien, Wollzeile 13 **„MERCUR"** Ch. Cohn, Wollzeile 13.

REGESTRA GOSPODARCZE

nakładu (775-6-12)

Towarzystwa rolniczego Wielkiego,

zastosowane

do większych i mniejszych posiadłości

wyszły nakładem firmy

Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

Biuro nauczycielskie Heleny Nowoleckiej

w Krakowie, ulica Gołębia Nr. 183, poleca nauczycielki wszelkiego stopnia ukształcenia, dwie Niemki posiadające język francuski; — są do umieszczenia guwernantki i bony Francuski. (972-2-6)

Najlepsza

WODA KOLOŃSKA

jest

Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie, naprzeciw kościoła św. Wojciecha. (277-80-)

FRANZ MARIA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

Dwa pokoje

na I. piętrze, w oficynie, przy ulicy Grodzkiej, pod L. 88 w domu Schwarza, są do wynajęcia każdego czasu. (926-3-3)

Mąkę kościelną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania**, — nabyć można po **zniżonej cenie** albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (472-13-26)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa . . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy . . AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk . . . AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37.

(193-10)

MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ W PARYŻU 1878 r.

Aparat Gazogène Brieta

zaważony i zatwierdzony

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i inne napoje gazowe, jako to: Vichy, Sodę, Limonia da gazowa itd. w ...



APARATA o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

PROSZKI w paczkach, na stosowne do aparat/w o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

Do staс można w głównych składach.

MONDOLLOT SYN, inżynier fabrykant, (683-5-12) **w Paryżu** przy ulicy Chateau-d'Eau, 79. **W Krakowie** u pp. Trauczyńskiego i Redyka, w cukierni pp. Rehmana i Hendricha.

MUZEUM

Czasopismo poświęcone sprawom społecznym, nauce i literaturze.

Wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca w zeszytach 5—6 arkuszowych.

(Kwartał IIgi).

Prenumerować można **głównie** w redakcyi **MUZEUM ulica Grodzka 59.** oraz we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

Prenumeratorów z prowincyi uprasza się o nadsyłanie prenumeraty **bezpośrednio do Redakcyi.** (996 2-2)

Prenumerata z przesyłką pocztową w Krakowie i całej Austryi:

rocznie . . . 12 złr.
półrocznie . . . 6 „
kwartalnie . . . 3 „

Żywoty Świętych

przez *X. Władysława Wierciszewskiego.*

Wyszedł I. i II. tom: Wieki prześladowania i czasy średniowieczne aż do XV. wieku włącznie. Cena 2 tomów, 12 zeszytów, 65 arkuszy druku, 3 złr. = 5 marek.

Tegoż autora: **Dwanaście kazań na uroczystości.** 1 złr. = 2 marki. (789-3-3)

Nauczyciel

dla klas wydziałowych, władający dokładnie językiem niemieckim i posiadający piękne pismo, znajdzie posadę w Bośni tuż przy granicy Kroacyi pod bardzo korzystnemi a nawet dla zonatego odpowiedniemi warunkami. Bliższa wiadomość pod lit. **M. T.** poste restante **Krupa** [Bosnien]. (987-2-6)

Buchhalter

i korespondent zarazem, biegły w korespondencyi handlu zbożowego tak w polskim, jak i niemieckim języku, znajdzie zaraz umieszczenie za roczną płacą 800 złr. **przy Spółce handl.-roln. w Stanisławowie.** (925-2-3)

Opłacana zgłoszenia z dowodami uzdolnienia przyjmuje Dyrekcya tejże Spółki.

Urządzenie zupełne,

sklepowo szynkowe, flada, szafa na korzenie stoliki marmurowe, krzesła, lodownie i t. d. jest za bardzo przystępną cenę zaraz do sprzedania. Wiadomość w handlu pod l. 72 Wielopole. (995-2-3)

Znakomity rządca dóbr

teoretycznie i praktycznie wykształcony gospodarz, obznajmiony z urzędami sądowemi i politycznemi, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami i zaręczeniami, do 30 złr. docheodu z poszukuje od 1 kwiet. b. r. odpowiedniej posady w kraju lub zagranicą. Bliższa wiadomość udzieli A. Lipowski, Lwów ul. Krakowska l. 2. (844-6-6)

GUZIKI „modne"

co 14 dni otrzymuje handel pod firmą

T. Bruno Hahn w Krakowie

przy wejściu z Rynku w ul. Grodzką L. 53.

Przesyłki odwrotną pocztą. (989-3-6)

Dominium Zassów pod Czarną poleca

biały konicz i nasienie sośniny

pierwszy po 33, drugie po 50 złr. za 50 kilo. (883-4-4)

C. k.

patentowany przyrząd do aparatu Henzego dla rozgotowania i rozłożenia całych ziarn kukurydzy i wszelkiego rodzaju zboża, Z. Bielewicza.

Polecam W. P. Właścicielom gorzelń jako najtańszy i najkorzystniejszy przyrząd, dający się w każdym czasie w aparacie Henzego umieścić, a który taniością i dokładnością przewyższa wszelkie dotychczasowo używane aparaty. Wyjaśnień reszte udzielam na zapytania żądanie listownie pod adr.

Z. Bielewicz, gorzelnik w Balicach, (982-2-3) p. Zabierzów.

MIESZKANIE.

Przy ulicy Garncarskiej pod L. 21 na II. piętrze są od 1 kwietnia do wynajęcia 3 pokoje, 2 przedpokoje i kuchnia. (764-4-6)

NA PLACU POD ZAMKIEM

Cyrk Augusta Krembsera.

We czwartek d. 7 kwietnia 1881 r. wieczorem o godz. $7^1/_2$

wspaniałe przedstawienie

wyższej sztuki jeżdżenia konno, gimnastyki i tresowania koni.

Występ pierwszych artystów i artystek, jazda konno i przedstawienie najlepiej tresowanych koni w ujeżdżalni i na wolności.

Na zakończenie przedstawienia ostatni raz.

Ulubione polowanie z obrzynkami

(Schnitzeljagd),

zajmujący obraz myśliwski z wyłącznie na ten cel tresowanemi końmi, ujeżdżonemi przez kilka pań, i mężczyzn towarzystwa cyrkowego. Nastąpi węgierski czikosz odtańczony przez pp. Józefinę, Mariettę, Louise i Elwirę.

Wszelkie bliższe szczegóły podane są w plakatach i kartach do rozdania.

(705) **August Krembser**, dyrektor.